

# Símbelmyñë

*min (# 1)*

*laer (lato) '97*

**NUMER SPECJALNY**

*wolumin 1*

*John Ronald Reuel Tolkien*

(1892-1973)

# Simbelmýnë

min (# 1)      laer (lato) '97  
wolumin 1

Dwumiesięcznik Sekcji Tolkienowskiej Śląskiego Klubu Fantastyki  
w Katowicach

'Niezapominka' (II 136) podejmuje problematykę poematu heroicznego  
Władcy Pierścieni autorstwa JRR Tolkiena i chce przekazywać wartości drogie  
jemu Autorowi. Będziemy poznawać i badać twórczość Profesora od strony literackiej i językoznawczej, jak  
również pragniemy prezentować przedsięwzięcia ruchu tolkienowskiego  
w Polsce i na Świecie.

## α

### SPIS TREŚCI

<i>Głos Dziedzica Bucklandu</i> (Andrzej Kowalski)	3
<i>Od Redakcji</i> (Rysiek Derdziński & Tomek Gubała)	4
<i>Dlaczego <b>Simbelmýnë</b></i> (Rysiek Derdziński)	5
<i>J.R.R.Tolkien: "Bilbo's Last Song"</i> (i tłumaczenie Agnieszki Sylwanowicz i Tadeusza Andrzeja Olszańskiego)	7
<i>J. R. R. Tolkien: "Z listów..."</i> (tłumaczył Rysiek Derdziński)	10
<i>Tolkienowie o sobie</i> (recenzja Tomka Gubały)	20
<i>Tolkien i kaligrafia Elficka</i> (Rysiek Derdziński)	24
<i>Nazwy miejscowe w Shire</i> (Rysiek Derdziński)	27
<i>Warsztaty lingwistyczne - Sindarin</i> (Rysiek Derdziński)	42
<i>Summary in English</i> (Rysiek Derdziński)	59

### RYSUNKI I ZDJĘCIA

<i>J.R.R. Tolkien</i> (z The Tolkien Family Album, str. 90)	okładka
<i>Bilbo</i> (Pauline Baynes z Bilbo's Last Song, str. 4)	7
<i>Mały Tolkien</i> (z The Tolkien Family Album, str. 13)	22

<i>Ostatnia podróż Powierników</i> (Patrick Wynne z Mythlore LXIV, str. 7)	24
<i>Bombadil</i> (Pauline Baynes z The Adventures of Tom Bombadil)	27
<i>Mapa części Shire'u</i> (Christopher Tolkien)	30-31
<i>Cherwell</i> (z Oxford... M. Wattsa, okładka)	34
<i>Teleri płyną do Eldamaru</i> (Rysiek Derdziński)	46

## *GŁOS DZIEDZICA BUCKLANDU*

## OD REDAKCJI

Serdeczne *mae govannen* z Moczarów.

Witamy Was, witamy z radością w całkiem nowym piśmie. Piśmie nowym i nie nowym zarazem. Witamy zatem wszystkich dotychczasowych Czytelników *Galathilion*a i *Dzwoneczka Elfickiego*, witamy miłośników *Gwaihirzęcia*, witamy wreszcie tych, którzy po raz pierwszy trzymają w ręku czasopismo tego typu. Kochani, witamy elfowym pozdrowieniem *mae govannen* wszystkich uczestników **POLCONU'97**, który tym razem odbywa się w stolicy ruchu tolkienowskiego, w Katowicach (bo tu wszystko się zaczęło... Zapytajcie o to Bilba Brandybucka).

Sekcja Tolkienowska Śląskiego Klubu Fantastyki o wymownej nazwie *Parmadili* [tzn. 'Miłośnicy Ksiąg] jest patronem nowej inicjatywy. O powstaniu ***Simbelmýně*** przeczytacie w kolejnym artykule (str. 5)pt. *Dlaczego...* Teraz tylko jeszcze kilka słów wyjaśnienia.

"Spółka *Wydawcy GooldMaggot* w Łozinie (Rushey) na Moczarach powstała w zeszłym roku pod patronatem pana Bilba Brandybucka z Brandy Hallu jako odpowiedź na ciągle wzrastające w Shire zainteresowanie sprawami Szerokiego Świata i jego historii. Jak wiecie modne stały się ostatnio Elfy. Wszyscy chcą tylko Elfów i smoków. Dwaj przedsiębiorczy Stoorowie, hobbici z tego brzegu Rzeki, Maggot Młodszy (którego rodzice nazwali *Frodo* na cześć Powiernika Pierścienia) i Tolman Goold (ze starożytnego rodu kowalskiego w Łozinie) podjęli się zadania wykraczającego daleko poza ramy zwyczajów przyjętych w spokojnym i cichym zakątku błotnistych Moczarów. Od czasu bowiem, gdy pierwsze stronnice czasopisma ***Simbelmýně*** wyszły spod ich prasy drukarskiej, w Łozinie zaczęły dziać się rzeczy dziwne... Wpierw ci dziwacy z Bree. Zaczęli się tu zjeżdżać zupełnie obcy hobbici. Ale nadeszło jeszcze gorsze. Krasnoludy, elfy... Kogo jeszcze wschodni wiatr przyniesie? Nie wiadomo. Wiadomo jedynie, że cała ta niepokojąca gromada ma zwyczaj przesiadywać na Farmie Bamfurlong i w Łozinie przy High

Road pod numerem 11 (to ceglany domek Tolmana). Czasem wszyscy wybierają się dwoma dwukółkami do Słupków (Stock) pod *Złotą Płóć* na piwo. A ostatnio Tolman i Maggot wybrali się z młodymi Brandybuckami do Bombadila... To przechodzi hobbickie rozumienie! Jedno dobre to to, że młodź hobbicka nie nudzi się już tak jak dawniej; chłopcy i dziewczęta z Łoziny, Słupków a nawet z za Brandywiny przychodzą teraz do Goolda i Maggota pouczyć się trochę mowy elfów, poznać drzewa leśne i zwyczaje bobrów. I wszyscy stali się trochę spokojniejsi..." - tak oto podsumował naszą działalność, poproszony o komentarz dla naszego pisma, pan Milo Puddifoot spod dziesiątki (sąsiad Tolmana). Zapraszamy zatem do wspólnej wędrówki po Shire i jeszcze dalej.

## DLACZEGO

# *Simbelmýnë*

Z końcem zimy roku 1997 spotkaliśmy się po raz pierwszy - Tomek Gubała i ja. Jak zapewne wiecie, w Sosnowcu istniały do niedawna redakcje dwóch pism tolkienowskich - *Nyellinke Eldarin* (*Dzwoneczka Elfickiego*) i *Galathilion*. To może dziwne, ale w ciągu kilku lat naszej działalności nie podjęliśmy nigdy razem żadnej współpracy - co więcej nigdy wcześniej się nie widzieliśmy. Inicjatywa wyszła od Tomka, a ja z entuzjazmem ją podjąłem. Potem nastąpiło pierwsze spotkanie dwu bratnich (jak się okazało) dusz. Nawiązaliśmy współpracę. Pojawiły się pierwsze wspólne pomysły (i wymiana posiadanych materiałów, a potem wręcz połączenie wspólnych biblioteczek). I nagle doszły do naszych uszu głosy wspólnych przyjaciół (min. Tadeusza Olszańskiego i Arka Kubali), zachęcające nas do stworzenia wspólnego, nowego pisma. Naszą decyzję przyspieszył fakt przeniesienia Szanownej Redakcji bratniego *Gwaihırzęcia* do dalekiej Warszawy. Nagle nasz 'Ptasiek' utracił swą *swojskość*, regularność i dawny charakter (to moja opinia - R. Derdziński). I oto w marcu b.r. zaproponowaliśmy Bilbowi Brandybuckowi stworzenie nowego wydawnictwa klubowego o roboczej nazwie *Galathilion-Nyellinke Eldarin* i spotkało się to z jego życzliwym przyjęciem. Pojawił się problem nazwy. Długo nad tym myśleliśmy. Pamiętam rozmowę telefoniczną, podczas której rzuciłem kilkoma nazwami: *Z biegiem Wiji*, *Na Moczarach...* a może jakiś kwiatek? Może... no, na przykład "*Simbelmýnë*"?

Po kilku dniach dowiedziałem się od Tomka, że nowe logo pisma *Simbelmýnë* jest już gotowe! Tak to razem stworzyliśmy nazwę, która będzie się Wam na

pewno podobać. Nawiązuje ona do inspiracji *staroangielskich* we *Władcy Pierścieni* i do *mercyjskiej* tożsamości samego Tolkiena. Wprowadzając nas w klimat *anglosaskich*, ale i *rohirrimskich* opowieści o starożytnych bohaterach, zadaniem naszego *Simbelmýnë* (czyli kwiatu 'niezapominki', rosnącego na kopcach grobowych w Marchii<sup>1</sup>) jest chronić pamięć o świecie, w którym żywa jest wiara w wartości odwagi, poświęcenia i miłosierdzia, w którym żyją postacie szlachetne i wielkie. Nie musimy bowiem traktować twórczości Tolkiena jedynie jako powieści *fantasy* (który to gatunek pełen jest przecież przykładów literatury marnej i płytkiej). Zachwycając się bogactwem wyobraźni Profesora i siłą jego talentów kreatywnych, pamiętajmy również o tym, że ta wielka literatura jest jednocześnie przesłaniem człowieka przerażonego *dokonaniami współczesnych* - bardzo to ważne!

Na łamach *Simbelmýnë* znajdziecie tłumaczenia niepublikowanych w Polsce prac Tolkiena (dziś *Ostatnia pieśń Bilba* i *O zwyczajach urodzinowych*), jak i omówienia, recenzje, refleksje dotyczące całej jego twórczości. Będzie tu miejsce na krytykę literacką, ale również na prace z zakresu botaniki, etnologii, archeologii, muzykologii i lingwistyki (przede wszystkim lingwistyki!) tolkienowskiej. W każdym numerze *Simbelmýnë* postaramy się wyjść również poza problematykę Śródziemia i mile widziane są tu wszelkie prace i artykuły związane z dobrą beletrystyką inspirowaną klimatami północnoeuropejskimi (dziś studium na temat *Braci Lwie Serce* Astrid Lindgren). Chcemy także wspólnie z Tomkiem śledzić życie polskich Hobbitów oraz przekazywać Wam aktualne informacje o tolkienowskim fandomie na świecie. W każdym numerze znajdzie się również honorowe miejsce dla Waszych listów (można je przesyłać elfią pocztą lub poprzez wypróbowanych, dzielnych szeryfów). ZAPRASZAMY WSZYSTKICH DO WSPÓŁPRACY (TAK STARYCH, JAK I NOWYCH ZNAJOMYCH!)

---

1 *Simbelmýnë* to nazwa z języka staroangielskiego (anglosaskiego) - tekst Tolkiena (III 136, *UT* 55) tłumaczy ją jako 'Evermind' - 'wieczna-pamięć, niezapominka (II 136)'. Jest to roślina o białym drobnym kwiatostanie ("...zachodnie stoki zdawały się oprószone śniegiem, tak gęsto kwitły na nich niezliczone drobne, podobne do gwiazdeczek kwiaty..." - II 136). Nie jest to więc na pewno nasza niezapominajka (*Myosotis palustris*), której kwiatki są różowe, a w środku błękitniejąco-żółte. Chociaż w *Niedokończonych opowieściach* czytamy, że *simbelmýnë* nazywa się w sindarinie *alfirin*, to jest to z pewnością inny *alfirin* niż w pieśni Legolasa (słowa tej pieśni wskazują na złociste dzwonki *alfirin* - jest to kwiat opisany przez Tolkiena jako *nieśmiertelnik*). Wyjaśnienie znajdujemy w *Guide to the Names...* J.R.R. Tolkiena. Hasło *EVERMIND* podaje, że *simbelmýnë* to "wymaglinowana odmiana zawilca, rosnąca pośród darni niczym *Anemone pulsatilla*, angielski *pasque-flower*, ale mniejszy i biały jak *zawilec leśny...*" (TC 213). Inną nazwą tego kwiatu jest w sindarinie *uilos* (jak w *Amon Uilos*, *Fanuilos*), czyli 'wieczny-śnieg (biel)' - *UT* 55. Nazwa ta odnosi się do koloru kwiatostanu i odpowiada skojarzeniom Gandalfa i towarzyszy (II 136 "stoki oprószone śniegiem..."). Wzmiankowana nazwa *alfirin* 'nieśmiertelnik' związana jest z występowaniem tych kwiatów "przez cały rok na miejscu, gdzie spoczywają zmarli..." (II 136). Z tego powodu kwiaty *alfirin* znalazły się też na kopcu grobowym Elendila (*UT* 303).

**Rysiek Derdziński**  
(Frodo Maggot)

α

**Rysiek Derdziński** urodził się 20 lutego 1974 roku i mieszka od 23 lat w Sosnowcu. Jest studentem politologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Główne zainteresowanie tolkienowskie to związki literackiego dorobku Profesora Tolkiena z jego miłością do języków. Do niedawna był redaktorem lingwistycznego dodatku do **Gwaihirzęcia** zatytułowanego **Nyellinke Eldarin**. Jako hobbit, **Frodo Maggot**, mieszka na Farmie Bamfurlong na Moczarach.

**Tomek Gubała** mieszka również w Sosnowcu, ma 20 lat, a urodziny obchodzi 27 sierpnia. Studiuje zarządzanie na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Recenzent, dla którego środowisko miłośników Tolkiena w kraju i na świecie nie ma żadnych tajemnic. Założyciel i do niedawna redaktor pisma tolkienowskiego **Galathilion**. Jako hobbit Tomek to **Tolman Goold**. Mieszka w Rushey na Moczarach (niedaleko Bamfurlong).

J.R.R. Tolkien

## **Bilbo's Last Song** ( at the Grey Havens )

*Day is ended, dim my eyes,  
but journey long before me lies.  
Farewell, friends! I hear the call.  
The ship's beside the stony wall.  
Foam is white and waves are grey;  
beyond the sunset leads my way.  
Foam is salt, the wind is free;  
I hear the rising of the Sea.*

*Farewell, friends! The sails are set,  
the wind is east, the moorings fret.  
Shadows long before me lie,  
beneath the ever-bending sky,  
but islands lie behind the Sun  
that I shall raise ere all is done;*

*lands there are to west of West,  
where night is quiet and sleep is rest.*

*Guided by the Lonely Star,  
beyond the utmost harbour-bar,  
I'll find the havens fair and free,  
and beaches of the Starlit Sea.  
Ship, my ship! I seek the West,  
and fields and mountains ever blest.  
Farewell to Middle-earth at last,  
I see the Star above your mast!*

## **Ostatnia pieśń Bilba** ( w Szarej Przystani )

*Koniec dnia, zamglony wzrok,  
Lecz długa podróż jest o krok.  
Żegnajcie słyszę wołanie,  
A statek już przy kamiennej ścianie.  
Białe bryzgi, szare fale,  
Poza Zachód się oddalę,  
Słone bryzgi, wiatr swobodny  
I faluje obszar wodny.*

*Żegnajcie mi! Żagle staw!  
Wiatr jest wschodni, kotwicę pław!  
Cienie leżą ścieżką długą  
Pod nieboskłonu kopułą,  
Lecz są wyspy poza Słońcem,  
które znajdę, nim wszystko się skończy.  
Hen na Zachodzie ziemie są,*



*Gdzie ciche sny się wszystkim śnią.*

*Za samotną gwiazdą idąc,  
Za zatoki już granicą,  
Znajdę przystań wolną, jasną.  
Gwiazdy nigdy tam nie gasną.  
O, mój statku! Zachód widzę,  
Pola, góry nadszczęśliwe.  
Żegnam Śródziemnie na zawsze,  
Widzę gwiazdę nad twym masztem.*

*tłumaczyła Agnieszka Sylwanowicz*

*Utwór ten opublikowano po raz pierwszy w roku 1974 - tuż po śmierci autora. Książeczka Bilbo's Last Song oprócz słów pieśni Bilba śpiewanej przed jego podróżą na Najdalszy Zachód, zawiera też niezwyklej urody ilustracje pani Pauliny Baynes (dla angielskich dzieci jest ona odpowiednikiem naszego Jana Marcina Szancera). Na każdej stronie książeczki Bilbo's Last Song znajdujemy dwa wersy poematu, Bilba zilustrowanego na łączce w Rivendell, epizod z ostatniej podróży do Szarej Przystani, scenę z Hobbita. Całość godna polecenia. Przedstawiamy Wam dwa polskie tłumaczenia (Agnieszki i Tadeusza) i zachęcamy do własnych prób translatorskich. Najlepsze tłumaczenia opublikujemy.*

## Z LISTÓW J. R. R. TOLKIENA

w tłumaczeniu Ryszarda Derdzińskiego

*Prezentujemy tutaj wyjątki z ciekawej książki The Letters of J.R.R. Tolkien (George Allen & Unwin 1981), opracowanej przez pana Humphreya Carpentera (oficjalnego biografę J.R.R. Tolkiena) przy asyście Christophera Tolkiena (syna pisarza). Wybrałem na dzisiaj dwa niezwykle interesujące listy. Pierwszy to studium etnograficzne dotyczące zwyczajów urodzinowych (ale i wielu innych obyczajów hobbickich) w Shire. Drugi list rozjaśni nam trochę obraz systemu politycznego państw númenorejskich w Drugiej i Trzeciej Erze.*

214 Do A. C. Nunn (szkic)

[Odpowiedź na list czytelnika, który wykazał pewną sprzeczność we *Władcy Pierścieni* - w rozdziale *Zabawa z dawna oczekiwana* napisano, że "hobbici w dzień własnych urodzin zawsze rozdają znajomym podarki". A jednak Gollum mówi o Pierścieniu jako o swoim urodzinowym prezencie, a opis okoliczności, w jakich go pozyskał - w rozdziale *Cień przeszłości* - wskazuje, że lud jego w dniu urodzin otrzymywał prezenty. Dalej w liście pana Nunn czytamy: "W każdym bądź razie jedna z poniższych odpowiedzi musi być prawdziwa: (1) ludek Sméagola nie był "z rasy hobbitów", jak to sugeruje Gandalf (I 81); (2) hobbicki zwyczaj obdarowywania gości narodził się później; (3) obyczaje Stoorów [ludu Sméagola-Golluma] różniły się od obyczajów innych Hobbitów; albo (5) [sic] w tekst książki wkradł się błąd. Byłbym niezmiernie wdzięczny, gdyby udało się Panu znaleźć trochę wolnego czasu na zbadanie tej niezwykle ważkiej materii".]

[nie datowany; prawdopodobnie koniec roku 1958 lub początek 1959]

Drogi Panie Nunn,

Nie jestem modelowym przypadkiem uczości<sup>1</sup>; natomiast w materii Trzeciej Ery uważam siebie jedynie za 'kronikarza'. Potknięcia, których na pewno wiele w mojej 'kronice', nie wynikają - jestem o tym przekonany - z błędu, to znaczy zaświadczenia nieprawdy. Są one skutkiem pominięć i niekompletności przekazywanych informacji, w głównej mierze podyktowanych koniecznością kondensacji tekstu i próbami wprowadzenia informacji *en passant* w tok opowieści, co naturalnie sprzyjało odrzucaniu tych rzeczy, które nie wносиły czegoś ważnego do treści w danym momencie.

Gdy mowa o zwyczajach urodzinowych i o oczywistych sprzecznościach, które Pan wynotował, możemy, jak mi się zdaje, wykluczyć alternatywy (1) i (5). Pomiął Pan podpunkt (4).

Spoglądając na (1) widzimy, że Gandalf z całą pewnością mówi zrazu "przypuszczam, że...", str. 81 \*; nie jest to jednak w zgodzie z jego charakterem i wiedzą. W języku bardziej nowoczesnym powiedziałałby "dedukuję, że...", odnosząc się do materii, która nie podlega jego bezpośredniej obserwacji, ale na temat której sformułował on wniosek poparty dłuższymi studiami. (Zauważ Pan w *Dodatku B*, że Czarodzieje przybyli do Śródziemia na krótko przed pojawieniem się pierwszych wzmianek o hobbitach w kronikach, a w tym czasie hobbici podzieleni już byli na trzy odrębne szczepy.) W rzeczywistości nie miał on jednak wątpliwości co do swoich wniosków: "A jednak to prawda..." itd., str. 83.

Pańska propozycja nr (2) mogłaby być możliwa. A jednak kronikarz na stronie 47 mówi wyraźnie: *Hobbici* (używa tego słowa jako nazwy dla całej rasy, bez względu na pochodzenie), a nie *Hobbici z Shire'u* albo *ludek Shire'u*, co oznacza, że jego zdaniem zwyczaj obdarowywania prezentami był w jakiejś

---

<sup>1</sup> W liście pan Nunn nazwał Tolkienu *modelowym przykładem uczości*.

formie rozpowszechniony wśród wszystkich szczepów, włączając w to Stoorów. Ale ponieważ Pańska propozycja nr (3) jest naturalnie zgodna z prawdą, można oczekiwać że nawet ten tak głęboko zakorzeniony obyczaj różnił się szczegółami pośród różnych szczepów Hobbitów. Wraz z ponowną migracją Stoorów do Dzikich Krajó w 1356 r. TE, wszelkie kontakty między tą wycofującą się grupą a przodkami mieszkańców Shire'u zostały zerwane. Potem minęło 1100 lat do przypadku Déagola i Sméagola (2463 r.). W czasach Urodzinowego Przyjęcia - a był to rok 3001 TE - kiedy to w sposób dość pobieżny opisano w naszej opowieści zwyczaj mieszkańców Shire'u, w stopniu na jaki ta opowieść pozwoliła, owa przerwa w czasie wynosiła już blisko 1650 lat.

W zasadzie wszyscy Hobbici z wielkim oporem poddawali się zmianom. A jednak wycofujący się Stoorowie musieli podjąć dziksze i bardziej prymitywne życie w małych i zanikających wspólnotach †, podczas gdy Hobbici z Shire'u w ciągu 1400 lat zamieszkiwania w jednym miejscu rozwinęli osiadłe i bardziej zróżnicowane życie społeczne. Wartość pokrewieństwa, tak istotna dla hobbskich odczuć i zwyczaju, została tu podkreślona drobiazgowymi tradycjami, pisanymi i przekazywanymi ustnie.

Chociaż zaniedbałem wyłożenia owych osobliwych, ale jakże charakterystycznych faktów dotyczących hobbskiego zachowania, sprawy Shire'u można przedstawić w najdrobniejszych szczegółach. Nasza wiedza o życiu nadrzecznych Stoorów musi, naturalnie, pozostać bardziej w sferze domysłów.

'Urodziny' miały bardzo ważne znaczenie społeczne. Osoba obchodząca swoje urodziny (niezależnie od płci) nazywała się *ribadyan* (co zgodnie z opisaną metodą<sup>1</sup> należałoby przetłumaczyć jako *byrding*<sup>2</sup>). Całość obyczajów związanych z obchodami urodzin, choć były one przecież głęboko zakorzenione, regulowano niezbyt rygorystyczną etykietą. W rezultacie, tym sposobem zredukowano niektóre obyczaje do zwykłych formalności - jak to rzeczywiście sugerują słowa: "zwykle są to niekosztowne drobiazgi [mowa o prezentach]", str. 47, a szczególnie na stronie 62, ww. 1-8.

Co się tyczy *podarków*: w dniu swych urodzin 'byrding' zarówno *rozdawał* jak i *otrzymywał* upominki; obydwie czynności różniły się jednak pochodzeniem, funkcją i formą etykiety. Narrator pominął wzmiankowane *otrzymywanie* (ponieważ nie było ono ściśle związane z Przyjęciem), ale był to w rzeczywistości zwyczaj dawniejszy i dlatego najbardziej sformalizowany. (Choć obyczaj ten wiąże się z przypadkiem Sméagola-Déagola, narrator zmuszony do skoncentrowania się na najbardziej znaczących elementach

1 Patrz *Władca Pierścieni* III 545 (Dodatek F).

2 Wyraz pochodny od staroangielskiego słowa *byrd* 'narodziny'.

opowieści i umieszczając ją w ustach przemawiającego do hobbita Gandalfa, w naturalny sposób nie komentował zwyczaju, który hobbitowi (i nam) w oczywisty sposób wiąże się z obchodami urodzin).

*Otrzymywanie prezentów:* był to starożytny rytuał związany z *wieżami krwi*. Początkowo celem jego było uznanie w *byrdingu* członka rodziny lub klanu i miał on upamiętniać jego formalną 'inkorporację' †. W dniu swych urodzin dziecko *nie otrzymywało* prezentu od ojca lub matki (z wyjątkiem rzadkich przypadków *adopcji*), bo to od poważanej głowy rodu oczekiwano podarunku, choćby tylko jakiejś 'pamiątki'.

*Darowanie prezentów:* była to sprawa osobista, nie ograniczona tylko do pokrewieństwa. To rodzaj 'dziękczynienia', traktowany przez hobbitów jako uznanie wszystkich usług, dobrodziejstw i dowodów przyjaźni okazanych solenizantowi w mijającym roku.

Przyjęło się, iż młody hobbit *dawał prezenty* swoim rodzicom z chwilą, gdy stał się 'przedrostkiem' (to znaczy, gdy zaczynał mówić i chodzić, choć tradycyjnie miało to miejsce wraz z trzecią rocznicą urodzin). Podarunkiem takim miały być rzeczy 'zrobione' własnoręcznie (to znaczy znalezione, wypielegnowane lub utworzone przez 'byrdinga'), poczynając w dzieciństwie od bukietów dziko rosnących kwiatów. To mógł być początek owych 'dziękczynnych' podarunków o szerszym zasięgu i powód, dla którego 'poprawnym' było nawet w Shire dawać jako podarki przedmioty należące do lub zrobione przez obdarowującego. Owoce pracy na grządkach w ogrodzie lub przy warsztacie pozostawały tradycyjnymi 'prezentami do dawania', szczególnie wśród biedniejszych hobbitów.

W etykietce obowiązującej w Shire - w dobie Przyjęcia Urodzinowego - 'oczekiwanie na prezenty' ograniczało się do kuzynów drugiego stopnia, czyli do bliższych krewnych, którzy zamieszkiwali *w promieniu* do 12 mil §. Nawet od najbliższego przyjaciela (o ile nie spokrewnionego) nie 'oczekiwano' prezentu, choć nic nie wadziło otrzymać takowego. Wzmiankowane 'ograniczenie zamieszkania', które obowiązywało w Shire, wynikało w sposób oczywisty z postępującego rozbicia wspólnot krwi i rodzin, oraz rozsiania po kraju krewnych, co było skutkiem zasiedzenia na tej ziemi od dłuższego już czasu. Zaś podarki urodzinowe powinny być dostarczane osobiście (co niewątpliwie jest pozostałością zwyczaju obowiązującego w małej starożytnej rodzinie), najlepiej wieczorem w przeddzień Urodzin, a najpóźniej przed uroczystym obiadem w dniu Urodzin. Prezenty odbierał 'byrding' osobiście i było bardzo niepożądanym pokazywać je publicznie, czy to pojedynczo, czy wszystkie razem - dokładnie dlatego by uniknąć zakłopotania, jakie często gości podczas naszych weselnych pokazów ślubnych prezentów (które byłyby

przerażające dla mieszkańców Shire'u)\*\*. W ten sposób obdarowujący mógł dostosować prezent do możliwości swojego portfela i do siły swoich uczuć bez narażania się na wścibskie komentarze i nie obrażając już nikogo więcej (o ile w ogóle kogoś) ponad obdarowanego. Jednak zwyczaj nie wymagał drogich prezentów i hobbitowi łatwiej było pochlebić i sprawić mu przyjemność nieoczekiwane 'dobrym' czy upragnionym podarkiem niż go urazić tradycyjnym dowodem rodzinnej dobrej woli.

Przykładem niechaj będzie opowieść o Sméagolu i Déagolu - przykładem wielce zniekształconym przez charaktery owych raczej nędznych typów. Déagol, niewątpliwie krewny (jak i zapewne wszyscy mieszkańcy tej małej wspólnoty), przekazał już zapewne Sméagolowi swój zwyczajowy prezent, choć obaj wybrali się na wyprawę bardzo wcześnie rano. Małostkowy i małoduszny, zapewne bardzo tego żałował. Sméagol, jeszcze gorszy i bardziej chciwy, próbował użyć swych 'urodzin' do styranizowania towarzysza. 'Bo my tego chcemy' było pierwszym postulatem jego roszczeń. Dawał też do zrozumienia Déagolowi, że otrzymany podarek był marną i niepotrzebną rzeczą. Stąd riposta Déagola, że przeciwnie, jest to znacznie większy dar niż Sméagol mógł oczekiwać.

*Dawanie prezentów przez 'byrdinga'* - pomijając wzmiankowane już podarki dla rodziców † † - osobiście w formie podziękii, bardzo się różniło w zależności od czasu i miejsca, a także w zależności od *wieku* i *statusu* 'byrdinga'. W Shire, pan lub pani domu albo norki obdarowywali wpieryw wszystkich mieszkających pod tym samym dachem, również służbę i zazwyczaj najbliższych sąsiadów. A jeśli sprawiało im to przyjemność, mogli rozszerzyć listę pamiętając o szczególnych przysługach mijającego roku. Było zrozumiałe, że dawania prezentów nie regulowały żadne przepisy, a jednak zapomnienie o tradycyjnym podarku (dla dziecka, służącego czy sąsiada zza ściany) traktowane było jak zniewaga i przejaw poważnej niegrzeczności. Na Młodzieży & Lokatorach (czyli tych, co nie posiadają własnych domów) nie ciążyły takie powinności, jak na właścicielach nieruchomości. Zazwyczaj jednak dawali oni innym prezenty, a o ich wartości decydowały środki, którymi dysponowali lub siła sympatii, którą czuli do osób obdarowywanych. 'Niekosztowny drobiazg z zasady' - to reguła dotycząca wszystkich prezentów. Bilbo był tutaj, jak i w wielu innych aspektach, osobistością wyjątkową, a Urodziny które wyprawił, były wybuchem hojności - nawet jak na bardzo zamożnego hobbita. Ale jedną z najpopularniejszych ceremonii urodzinowych było wydanie 'bankietu' - pod wieczór w Dniu Urodzin. Wszyscy zaproszeni goście otrzymywali wtedy prezenty od gospodarza, i oczekiwali na nie jako na część zabawy (o ile do tej drugiej w ogóle doszło). Nie przynosili jednak ze sobą podarków. Mieszkańcy Shire'u uznaliby to za

rzecz wielce niepoprawną. Jeśli goście nie dostarczyli prezentu do tej pory (a należeli do tych, którzy powinni to zrobić z racji pokrewieństwa), było niestety za późno. Dla pozostałych gości rzecz należała do 'niezałatwionych' - wyglądałoby to przecież niczym opłata za bankiet albo rewanż za otrzymany prezent, rzecz niezwykle krępująca. Czasem, gdy bardzo drogi przyjaciel nie mógł przybyć na przyjęcie (z racji dużej odległości lub z innego powodu) można było mu wysłać eleganckie zaproszenie z jakimś drobnym upominkiem. W tym wypadku było to zawsze coś do jedzenia lub picia - jak gdyby częstka bankietowego poczęstunku.

Myślę, że zauważy Pan, iż wszystkie powyższe szczegóły zanotowane tu jako 'fakty' uzupełniają rzeczywiście kompletny obraz zwyczajów, chociaż obrazu tego nie naszkicowałem nawet w ogólnym zarysie. *Można było* oczywiście umieścić go w Prologu - to znaczy na stronie 17. A jednak, choć zrezygnowałem już z dużej ilości tekstu, Prolog wciąż wydaje się być zbyt długi i przeładowany nawet tym krytykom, którzy przyznają mu rację bytu i nie doradzają czytelnikom (jak to czynią niektórzy) omijać go lub przeskakiwać.

Choć niekompletne, uwagi powyższe mogą wydać się Panu i tak nazbyt długie - i choć Pan o nie prosił, być może jest to więcej niż się Pan domagał. Nie wiem jednak, w jaki sposób rozjaśnić Pańskie wątpliwości w formie bardziej przystępnej, tak by było to odpowiedzią na komplement jakim jest dla mnie Pańskie zainteresowanie sprawami hobbitów i by zapisać pustą kartę w informacji już dostarczonej.

Tymczasem podanie jakichś informacji zawsze otwiera nowe perspektywy; na pewno zauważył Pan, że ta krótka nota o 'prezentach' stawia przed nami dalsze pytania antropologicznej materii dotyczące takich terminów jak pokrewieństwo, rodzina, klan, i tak dalej. Zaryzykuję dodać tu kilka jeszcze uwag na ten temat, obawiam się bowiem, że przyglądając się tekstowi książki w świetle mojej odpowiedzi, pojawią się u Pana dalsze wątpliwości dotyczące 'babki' Sméagola, której Gandalf przypisuje funkcje władcze (w *rodzie o wielkiej sławie, bo licznym i bogatszym od innych*, str. 81), a nawet nazywa ją 'matriarchą'<sup>1</sup> (str. 86).

Wiedza, którą posiadam pozwala mi stwierdzić, że hobbici powszechnie żyli w monogamii (i nawet, gdy współmałżonek zmarł w młodym wieku, hobbici dość rzadko wchodzili w związek małżeński po raz drugi); koniecznie też trzeba zauważyć, że porządki w rodzinie miały charakter 'patrylinearny' raczej, nie zaś patriarchalny. Oznacza to, że nazwisko przekazywano potomkowi zawsze w linii męskiej (a żona przyjmowała nazwisko swego męża); również tytułarną głową rodu zostawał zwykle najstarszy mężczyzna.

---

1 W polskim tłumaczeniu "głowa rodu"

W przypadku wielkich i znaczących rodzin (jak Tukowie), wciąż zwartych pomimo wielkiej liczby członków, i będących czymś więcej niż rodami, głową był zazwyczaj najstarszy mężczyzna z głównej linii dziedziczącej. Jednak rządy w 'rodzinie' - a właściwie w 'domu', bo włączano tu również służbę - nie miały znamion monarchii (chyba, że przez przypadek). Była to raczej 'diarchia', w której pan i pani domu posiadali ten sam status, choć sprawowali odrębne funkcje. Każde z nich mogło zastępować drugie podczas dłuższej nieobecności (włączając w to przypadek śmierci). Nie było 'wdów' pozbawionych praw. Jeśli pan zmarł pierwszy, jego miejsce zajmowała żona i przejmowała jego tytularne przywództwo w wielkiej rodzinie czy w rodzie (o ile mąż był w posiadaniu takowego). A zatem tytułu tego nie dziedziczył najstarszy syn, czy inny spadkobierca za jej życia, chyba że kobieta ta złożyła urząd dobrowolnie † †. Mogło się nawet zdarzyć w pewnych sytuacjach, że długowieczna kobieta o silnym charakterze dzierżyła władzę 'głowy rodziny' do czasu osiągnięcia dorosłości przez jej wnuki.

Laura Baggins (z domu Grubb) pozostawała 'głową' rodziny 'Bagginsów z Hobbitonu' aż do osiągnięcia wieku 102 lat. Ponieważ była o siedem lat młodsza od swojego męża (który zmarł w roku 1300 rachuby Shire'u, w wieku 93 zim), dzierżyła ten tytuł przez lat 16 - aż do roku 1316. Zaś jej syn Bungo został 'głową' rodziny dopiero w wieku 70 lat - dziesięć lat przed swą przedwczesną śmiercią po skończeniu osiemdziesiątki. Bilbo nie mógł przejąć tytułu aż do śmierci swojej matki z rodu Tuków, Belladonny, w roku 1334, gdy miał 44 lata.

Wkrótce w wyniku przedziwnych okoliczności przywództwo w rodzinie Bagginsów poddane zostało w wątpliwość. Otho Sackville-Baggins stał się dziedzicem tego tytułu - co nie miało nic wspólnego z kwestią posiadłości i dóbr, którą mogła wywołać tylko śmierć kuzyna Bilba, gdyby ten nie pozostawił aktu ostatniej woli. Po prawnym fiasku roku 1342 (gdy Bilbo 'uznany za zmarłego' powrócił żywy) nikt nie odważył się ponownie uznawać jego zgon. Otho zmarł w roku 1412, syna jego - Lotho - zamordowano w 1419, a jego żona, Lobelia, opuściła ten świat w 1420. Gdy Pan Samwise oznajmił wszystkim 'odejście za Morze' Bilba (i Froda) w roku 1421, wciąż nie dało się uznać Bilba za zmarłego; ale kiedy Pan Samwise został Burmistrzem w roku 1427, ogłoszono następujące prawo: *'Jeśli jakikolwiek mieszkaniec Shire'u odejdzie za Morze w obecności godnego zaufania świadka, z jasno wyrażoną intencją niepowracania stamtąd, lub w okolicznościach wskazujących bez wątpliwości na taką intencję, uzna się, że on lub ona zrzekli się wszystkich tytularnych praw lub własności poprzednio dzierzonych lub zajmowanych, a spadkobierca lub spadkobiercy takowych bez zwłoki wejdą w posiadanie owych tytułów, praw, czy własności, zgodnie z dawnym zwyczajem, lub w sposób podyktowany wolą i dyspozycją nieobecnego, w*



zależności od tego, czego wymaga dany przypadek'. Później tytuł 'głowy' przeszedł prawdopodobnie na spadkobierców *Ponto* Bagginsa - przypuszczalnie samego *Ponta* (II)<sup>1</sup>.

Innym znanym przypadkiem jest *Lalia Wielka*<sup>2</sup> (zwana też mniej grzecznie Tłustą). *Fortinbras II*, swego czasu głowa Tuków i Than, poślubił *Lalię* z domu Clayhangers w roku 1314, gdy on miał 36, a ona 31 lat. Zmarł w 1380 roku, w wieku 102 lat, ona zaś znacznie go przeżyła, by nieszczęście dokonać żywota w 1402, po osiągnięciu wieku 119 lat. A zatem przez 22 lata sprawowała nad Tukami i Wielkimi Smajalami wielki i pamiętny, choć może nie przez wszystkich uwielbiany, 'matriarchat'. Nie uczestniczyła w słynnym Przyjęciu (1401 r. rachuby Shire'u), nie tyle z powodu sędziwego wieku, co z racji wielkich rozmiarów i trudności w poruszaniu się. Jej syn, *Ferumbras*, nie znalazł żony, niezdolny (jak przypuszczano) znaleźć sobie kogoś, kto chciałby zajmować mieszkanie w Wielkich Smajalach pod rządami Lalii. Lalia, w jej ostatnich i najgrubszych latach, miała w zwyczaju podjeżdżać do Wielkich Drzwi dla zaczerpnięcia świeżego porannego powietrza, wożona w wielkim fotelu na kołach. Wiosną roku 1402 rachuby Shire'u jej niezgrabna opiekunka puściła za progiem ów ciężki fotel i posłała *Lalię* lotem w dół po schodach do ogrodu. Tak zakończyły się rządy i żywot, który spokojnie mógł rywalizować z długowiecznością Wielkiego Tuka.

Szeroko rozniosła się plotka, że ową opiekunką była *Perełka* (siostra *Pippina*), choć Tukowie starali się by cała prawda pozostała tylko w rodzinie. Niezadowolenie i żal rodziny podczas uroczystości przyjęcia tytułu przez *Ferumbrasa* znalazły swój wyraz w wyłączeniu *Perełki* z uczestnictwa w ceremoniach i przyjęciu; nie uszło jednak powszechnej uwadze, że później (gdy minęło już trochę czasu) pojawiała się ona we wspaniałym naszyjniku z klejnotów, których imię nosiła, a który długo przeleżał w skarbcu Thanów.

W sytuacji, gdy 'głowa' rodu umierając nie pozostawiała męskiego potomka, obowiązywały inne zwyczaje. W rodzinie Tuków, gdzie przywództwo rodu łączyło się z tytułem i (pierwotnie wojskowym) urzędem *Thana* § §, dziedziczenie odbywało się ściśle w linii męskiej. W innych wielkich rodzinach przywództwo mogło przejść poprzez córkę zmarłego na jej najstarszego wnuka (bez zważania na wiek córki). Ten ostatni zwyczaj był częsty wśród rodzin o późniejszym rodowodzie, nie posiadających starożytnych zapisków i dóbr ziemskich odziedziczonych po przodkach. W takich przypadkach dziedzic (gdy zaakceptował już swój grzecznościowy

---

1 Mamy dwóch *Ponto* w drzewie genealogicznym rodziny *Bagginsów* z *Hobbitonu* (*Władca Pierścieni* III 497). Pierwszy to przodek *Peregrina* Tuka i *Meriadoca* *Brandybucka*.

2 We *Władcy Pierścieni* brak wzmianki o *Lalii Wielkiej*, ale jej mąż *Fortinbras II* występuje w drzewie rodziny *Tuków* z *Wielkich Smajalów* (III 498).

tytuł) przyjmował jako swoje nazwisko rodowe własnej matki - choć często zatrzymywał też nazwisko ojca (umieszczane wtedy na drugim miejscu). Tak stało się z *Otho Sackville-Bagginssem*. Nominalne przywództwo nad *Sackvillami* przeszło na niego za sprawą matki, *Camelii*. Za sprawą swej raczej absurdalnej ambicji dążył on do zdobycia rzadkiej dystynkcji 'głowy' dwóch rodzin (mógłby się wtedy nazywać *Baggins-Sackville-Baggins*) - to wyjaśnia jego podchody związane z przygodami i znikaniem Bilba, a już szczególnie walkę przeciw utracie dziedzictwa przez adopcję Froda.

Wydaje mi się, że punktem spornym w hobbickiej nauce (który dopiero rządy Burmistrza Samwise'a uchroniły od sporów w tym konkretnym przypadku) było pytanie, czy 'adopcja' przez bezdzietną 'głowę' rodziny wywoływała dziedziczenie przywództwa. Panowała powszechna zgoda, że zaadoptowanie członka innej rodziny nie mogło spowodować takich skutków prawnych - to bowiem było kwestią krwi i pokrewieństwa. Ale słychać było opinie, że adopcja bliskiego krewnego o tym samym nazwisku\*\*\*, nim osiągnął on pełnoletniość, uprawniała go do wszystkich przywilejów synowskich. Opinia taka (podtrzymywana przez Bilba) spotkała się ze zrozumiałym sprzeciwem Otha.

Nie ma powodów by przypuszczać, że Stoorowie z Dzikich Krajów rozwinęli wśród siebie system rządów ściśle 'matriarchalny', i tak właśnie określany. Nie znajdujemy najmniejszego śladu takiego stanu rzeczy pośród stoorowego elementu we Wschodniej Ćwiartce i w Bucklandzie, choć przecież pielęgnowano tam najróżniejsze odmienności w obyczajach i prawie. Użycie przez Gandalfa słowa 'matriarcha' (mające charakter sprawozdawczy i translatorski) nie ma cech 'antropologicznych'. Oznaczało po prostu kobietę, która rzeczywiście rządziła rodem. Niewątpliwie powodem była przedwczesna śmierć męża i siła jej dominującego charakteru.

Jest prawdopodobne, że w uwstecznionym i przeżywającym swój schyłek kraiku Stoorów, w Dzikich Krajach, kobietom (co obserwujemy często w podobnych warunkach) łatwiej było zachowywać fizyczne i psychiczne cechy charakteru z przeszłości, co nadawało im w społeczności specjalne znaczenie. Ale nie należy przypuszczać (tak sędzę), że nastąpiły tam jakieś fundamentalne zmiany w zwyczajach ślubnych, i że rozwinęło się tam jakieś matriarchalne i poliandryczne społeczeństwo (nawet pomimo tego, że wyjaśniałoby to brak wzmianki o ojcu Sméagola-Golluma). Powszechna była wówczas na Zachodzie 'monogamia', a inne systemy traktowano z obrzydzeniem jako rzeczy praktykowane tylko 'pod osłoną Cienia'.

Zacząłem pisać ten list jakieś cztery miesiące temu - nigdy też go nie ukończyłem. Krótko po otrzymaniu Pańskich zapytań, moja żona - chora właściwie przez cały rok 1958 - uczciła swój powrót do zdrowia upadkiem w

ogrodzie, złamawszy lewą rękę tak nieszczęśliwie, że ciągle jeszcze jest unieruchomiona i nosi gips. Zatem 1958 był rokiem prawie całkowicie frustrującym, a wraz z innymi kłopotami i zbliżającą się emeryturą wniósł on wiele niepokojów. Wcale nie miałem czasu zająć się *Silmarillionem*. A tak bardzo chciałbym się za niego wziąć (i, szczęśliwie, Allen & Unwin także zdają się sobie życzyć tego samego).

[tu szkic się kończy.]

## PRZYPISY J.R.R. TOLKIENA

\* [Od tłumacza - w polskim tłumaczeniu M. Skibniewskiej: "sądzę, że". Powyższe tłumaczenie bardziej odpowiada ang. "I guess" w oryginale *The Lord of the Rings*].

† Pomiędzy rokiem 2463 a początkiem szczególnego zainteresowania Gandalfa sprawą Pierścienia (prawie 500 lat później) Stoorowie zdają się rzeczywiście całkiem już wyginać (z wyjątkiem oczywiście Sméagola), albo uciec przed cieniem Dol Guldur.

‡ W starożytności dokonywało się ono na krótko po narodzinach przez ogłoszenie imienia niemowlęcia całej zebranej w tym celu rodzinie, lub w większych i bardziej rozwiniętych społecznościach tytularnemu 'wodzowi' klanu lub rodziny. Patrz uwagi na końcu.

§ Stąd wzięło się hobbitkie powiedzenie 'dwunastomilowy kuzyn' o osobie, która domagała się swych praw, ale nie raczyła wywiązywać się ze swoich zobowiązań ponad ich precyzyjne wyliczenie: był to ktoś, kto nie dałby wam prezentu jeśli odległość spod jego progu do waszych drzwi wynosiła trochę więcej niż 12 mil (według jego własnej miary).

\*\* Podczas hobbitkich uroczystości weselnych nie wręczano żadnych podarunków za wyjątkiem kwiatów (śluby odbywały się głównie wiosną i latem). Pomocy podczas umeblowywania domu (o ile para miała mieszkać w oddzielnym domu, albo w prywatnym mieszkanku w smajalach) udzieli rodzice obydwu stron na długo przedtem.

† † W bardziej pierwotnych społecznościach - jak te żyjące wciąż w rodowych smajalach - byrding często przygotowywał podarek dla 'głowy rodziny'. Brak wzmianki o prezencie przygotowanym przez Sméagola. Wydaje mi się, że był on sierotą i przypuszczam, że nie dał on nikomu żadnego prezentu w dniu swoich urodzin, za wyjątkiem trybutu złożonego (z żalem) swojej 'babce'. Była to zapewne ryba. Jeden z przypuszczalnych powodów owej wyprawy. Całkiem możliwe, że dałby rybę wyłowioną w rzeczywistości przez Déagola!

‡ ‡ Mówimy tu jedynie o tytularnym 'przywództwie', nie o własności dóbr rodzinnych i o zarządzaniu nimi. Były to dwie różne rzeczy, chociaż w przypadku istniejących wciąż 'wielkich domów', jak Wielkie Smajale i Brandy Hall, często sięgano po obydwie władze. W innych przypadkach przywództwa - będącego jedynie tytułem i przedmiotem kurtuazji - nie składano naturalnie za życia.

§ § Tytuł ten i urząd dziedziczono wraz ze śmiercią poprzednika i nie mogła nosić go wdowa. Jednak Ferumbras, choć został Thanem Ferumbrasem III w roku 1380, wciąż

zajmował tylko maleńkie mieszkanie kawalerskie w Wielkich Smajalach - aż do roku 1402.

\*\*\* Potomkowie wspólnego prapradziadka o tym samym nazwisku.

## 244 Ze szkicu listu do czytelnika *Władcy Pierścieni*

[Fragment, nad którym Tolkien zapisał: 'Uwagi dotyczące krytycznego listu (teraz zagubionego?) dotyczącego Faramira & Eowyn (patrz 1963).']

*Eowyn*: Można w jednym czasie kochać więcej niż jedną osobę (odmiennej płci), jednak w sposób inny i z inną siłą. Nie sędzę, żeby uczucie Eowyn do Aragorna naprawdę wielce się zmieniło; a gdy stało się wiadome jak szlachetną osobą jest Aragorn - z racji swego pochodzenia i urzędu - *miłość* Eowyn i jej szacunek wobec Aragorna mogły wciąż trwać dalej. On był *w sile wieku*, a to nie jest jedynie cecha fizyczna: gdy wiekowi nie towarzyszy uwiad fizyczny jest to zjawisko niepokojące i wzbudzające przestach. Jednocześnie Eowyn *nie miała* ambicji o charakterze prawdziwie politycznym. Chociaż z charakteru nie była ona typem 'ciepłej niańki', nie była również jedynie żołnierzem czy 'amazonką' - jak wiele kobiet odważnych, zdolna była do czynów wielkiej odwagi w chwilach przełomu i kryzysu.

Myślę, że nie zrozumiał Pan postaci *Faramira*. Był on całkowicie zdominowany przez swego ojca. Analogicznie bywa w rodzinie, gdy ojciec jest dumny i rygorystyczny, silny potężnym charakterem - ale pozycja Faramira wynikała też z podległości Númenórejczyka względem władcy jednego z państw númenórejskich. Nie miał on matki ani siostry (także *Eowyn* była półsierotą), a posiadał 'autorytarne' brata. Przyzwyczał się ustępować innym i nie wyjawiać własnych osądów, ale zachował też i władzę kierowania innymi ludźmi - taką, jaką osiąga ktoś odważny i podejmujący śmiałe decyzje, a jednocześnie skromny, pełen cnót i bardzo miłosierny. Sędzę, że rozumiał on bardzo dobrze Eowyn. Być Księciem Ithilien, rangą szlachectwa zaraz po Księciu Dol Amroth we wskrzeszonym númenórejskim państwie Gondoru, tak blisko potęgi i prestiżu władcy, nie znaczyło - jak Pan pisze - 'uprawiać pietruszkę'. Do czasu podjęcia przez nowo ustanowionego króla wszystkich jego obowiązków, K. Ithilien mógł być rezydującym namiestnikiem pogranicza Gondoru na jego wschodnim przyczółku - mógł mieć masę obowiązków przy uzdrawianiu spustoszonej krainy, oczyszczaniu jej ze zbójców i szczątkowych oddziałów orków, nie mówiąc już o straszliwej dolinie Minas Ithil (Morgul). Naturalnie nie zagłębiałem się w szczegóły królewskiej władzy Aragorna, Króla Gondoru, nad jego państwem. Jasno jednak wynika z książki, że trzeba mu było jeszcze stoczyć wiele bitew, a za

najwcześniejszych lat panowania Aragorna podejmowano wiele ekspedycji przeciwko wrogom na Wschodzie. Po Królu najwyższymi dowódcami byłoby Faramir i Imrahil, zaś jeden z nich pozostawałby zazwyczaj jako dowódca wojskowy w stolicy, pod nieobecność Władcy. Númenórejski Król był *monarchą* z mocą niekwestionowanej decyzji podczas debaty. Rządził on jednak swym państwem ograniczony ramami starożytnego prawa, którego był wykonawcą (i źródłem wykładni), ale nie twórcą. Jednakże we wszystkich dyskusyjnych kwestiach dotyczących spraw wewnętrznych i zagranicznych nawet Denethor miał swą Radę i był co najmniej gotów wysłuchać, co też chciał mu oznajmić Panowie Lenn i Dowódcy Wojsk. Aragorn przywrócił Wielką Radę Gondoru i w niej Faramir, który dziedzicząc tytuł pozostał\* *Namiestnikiem* (czyli przedstawicielem Króla pod jego nieobecność w czasie wizyty zagranicznej, choroby, lub w okresie między śmiercią Króla i koronacją jego następcy), mógł być głównym królewskim doradcą.

Krytyka tak pośpiesznej zażyłości, czy 'miłości' między Faramirem i Eowyn. W moim osobistym doświadczeniu uczucia i decyzje dojrzewają bardzo szybko (gdy mierzyć w godzinach odmierzanych zwykłym zegarem, co tu nie jest w ogóle stosowne) w chwilach wielkiego napięcia, a szczególnie wobec przecucia rychłej śmierci. I *nie* sądzę żeby osoby o wysokiej pozycji społecznej i wysoko urodzone potrzebowały wszystkich tych małostkowych szranek i podchodów w sferze 'miłości'. Nasza opowieść nie ma nic wspólnego z czasami 'miłości dwornej' i wszystkimi jej pozorami; jest to świat kultury bardziej pierwotnej (czyli mniej zepsutej) i szlachetniejszej.

\*patrz: III, str.

## α

John & Priscilla Tolkien *The Tolkien Family Album*  
HarperCollinsPublishers, Londyn 1992

# Tolkienowie o sobie

## cz. 1

przejrzał dla Was  
TOMEK GUBAŁA

*The Tolkien Family Album* to publikacja unikalna. Rzadkie są sytuacje, gdy rodzina osoby znanej decyduje się na otwarcie domowych archiwów i publikację własnych o niej wspomnień. Pomińmy dyskretnym milczeniem aspekty finansowe takich działań i załóżmy, że intencją twórców albumu było wyłącznie złożenie hołdu zasłużonemu przodkowi. Tak czy inaczej w nasze ręce trafia niezwykle starannie wydana, przynosząca nieco nowych informacji (i to tych z pierwszej ręki) książka. Autorzy już na samym wstępie wyjaśniają przyczyny powstania albumu. Okazuje się, że po śmierci Ronalda i Edith najwięcej pamiątek rodzinnych trafiło w ręce Priscilli Tolkien. Gdy w 1987 roku, jej brat, John powrócił na stałe do Oksfordu postanowili wspólnie ocalić przed zapomnieniem zebrane pamiątki i odsłonić kulisy życia rodzinnego Tolkienów. W 1992 roku, z racji stulecia urodzin Profesora, nadarzyła się ku temu świetna okazja i wydawnictwo HarperCollins uraczyło nas zbiorem wspomnień najstarszego syna i córki Mistrza.

*Drzewo genealogiczne rodu Tolkienów i Suffieldów*

Pierwszą miłą niespodzianką jest drzewo genealogiczne całej rodziny (poprzednia strona). Kolejną stanowi zdjęcie sympatycznego niemowlęcia, które napisze później najpopularniejszą książkę XX wieku (niżej). Fakty dotyczące najwcześniejszych lat życia Tolkiena są raczej znane, ale pozwolę sobie przypomnieć kilka z nich. J.R.R. przyszedł na świat 3 stycznia 1892 roku w Bloemfontein w Południowej Afryce i był pierwszym (z dwójki) synów Artura Tolkiena i Mabel Suffield. Oboje pochodzili z okolic Birmingham, lecz perspektywy pracy w Bank of Africa (w Wolnym Państwie Oranii) sprawiły, że Artur w 1890 opuścił Anglię, a rok później Mabel. W 1891 wzięli ślub i zamieszkali w Bloemfontein. Z listów Mabel do rodziny wiadomo, że

serdecznie znienawidziła niegościnnie klimat afrykański, a także sposób w jaki Burowie traktowali swoich czarnych służących. Listy Mabel dowodzą też, że Tolkien zainteresowania kaligraficzne w dużym stopniu zawdzięcza właśnie matce (a przynajmniej sugerują to autorzy książki). Ale powróćmy do wątku głównego. W lutym 1894 na świat przychodzi Hilary (młodszy brat J.R.R.). Jest to szczególnie gorący rok i klimat w widoczny sposób wpływa na zdrowie Ronalda. Ostatecznie Mabel wyrusza z synami do Anglii w kwietniu 1895 r. Z tych wczesnych lat Tolkienowi utkwily w pamięci bagaże z wymalowanymi inicjałami *A.R. Tolkien*. Z podróży statkiem SS *Guelph* zapamiętuje dwa zdarzenia: nurków zbierających rzucane przez pasażerów monety oraz wpłynięcie o świcie do portu w Lizbonie. I to właściwie wszystko. Ronald już nigdy nie wrócił do Południowej Afryki, a Mabel już nigdy nie zobaczyła swego męża. Ona i chłopcy zamieszkali w King's Heath w Birmingham. Niebawem krótki okres spokoju został przerwany - w lutym 1896 - Mabel otrzymała telegram zawiadamiający o ciężkiej chorobie Artura. Następnego dnia Artur Tolkien zmarł. Ta niespodziewana śmierć wywarła ogromne wrażenie na małym Tolkienie. Ronald przez całe życie żałował, że swego ojca znał tak krótko. Latem 1896 Mabel znalazła przyjemny (i niedrogi) domek niedaleko Birmingham. Znajdował się w małej i bardzo angielskiej wsi Sarehole. Chłopcy z radością przyjęli przeprowadzkę i z ciekawością odkrywali zupełnie nowy świat. Zafascynował ich przede wszystkim pobliski młyn i budzący strach syn młynarza, którego Ronald niebawem ochrzcił mianem "Białego Ogra" (czyli baśniowego wilkołaka lub olbrzyma-



ludożercy). Cztery lata spędzone w Sarehole były być może najszczęśliwszymi w życiu Tolkiena. Ronald pokochał okoliczne pola i łąki, niepowtarzalny klimat angielskiej wsi i styl życia jej mieszkańców. Ze smutkiem patrzył więc, gdy 30 lat później okolica ta zmieniała się nie do poznania. To nadchodziła wielka cywilizacja ze wszystkimi towarzyszącymi jej zmianami. Ale w końcu XIX w. wszystko przedstawiało się jeszcze inaczej. Z czasami dzieciństwa wiąże się także ciekawostka innego rodzaju. Mianowicie Mabel nie obcinała włosów swoim synom. Zachowały się nawet zdjęcia Tolkienowskiego rodzeństwa w hmm... sukienkach. Okoliczne dzieci odnosiły się więc do młodych Tolkienów z pewną podejrzliwością, nazywając ich 'wenches' (dziewuszkami). Z tych lat chłopcy zapamiętali też inne słowa z miejscowego dialektu m.in. 'gamgee' oznaczające bawełnę - po prostu jeden z okolicznych mieszkańców, nazywający się... Samson Gamgee, wymyślił kiedyś nową metodę przędzenia bawełny. Tak też określano bawełniane ubrania. W każdym bądź razie nazwisko Gamgee głęboko utkwilo w pamięci Tolkiena, by po latach pojawić się na kartach wielkiej opowieści.

*ciąg dalszy nastąpi*

*opracował Tomasz Gubała*

α

Ryszard Derdziński

## J.R.R. TOLKIEN I KALIGRAFIA ELFICKA

Biografowie Tolkiena zwracają uwagę na wpływ matki przyszłego Profesora - pani Mabel Tolkien (z domu Suffield) - na jego zainteresowania starożytnymi językami i kaligrafią. Jeden z listów pani Tolkien, reprodukowany w książce *The Tolkien Family Album* (patrz *Simbelmýnë* #1, wol. 1), przywołuje na myśl znane skądinąd (np. z *Listów Świętego Mikołaja*) przykłady niezwykle starannej i ozdobnej kaligrafii samego Profesora Tolkiena.

Poniżej prezentujemy tekst elficki zapisany literami Feanora. Jest to ciekawy przykład przepięknej kaligrafii elfickiej w wykonaniu Profesora Tolkiena specjalnie dla potrzeb książki *Road Goes Ever On* (której fragmenty prezentowaliśmy w *NE #2* i *#3*). Jest to *Lament Galadrieli* (patrz *I 495*) w języku *quenya*. Inskrypcji (1.0) towarzyszą: transkrypcja łacińska (1.1) i tłumaczenie dosłowne na język polski (1.2). Czynimy to z myślą o Czytelnikach, którzy nie posiadają jeszcze poprawionego wydania *Władcy Pierścieni* (Wydawnictwo Muza, W-wa 1996), jak również nie czytali tłumaczenia książki *Road Goes Ever On* w *Nyellinke Eldarin*.

Patrick Wynne: *Ostania podróż do Powierników Pierścienia* (*Mythlore LXIV*, str. 7)

**(1.0)** *Lament Galadrieli* pismem *tengwar* (R 56):

**(11)** Transkrypcja łacińska *Lamentu Galadrieli* (I 495) ze wskazaniem akcentów (**wzrastających** i opadających), pauz w recytacji (/) oraz iloczasu (długie samogłoski oznaczono jako ´). Wg *The Road Goes Ever On* JRR Tolkiena:

- 1 Ai ! **l**aurie **l**antar **l**assi **sú**rinen, /
- 2 y**é**ni **ú**nótime ve **rá**mar **a**ldaron! ///

3 Yéni ve linte yuldar avánier  
 4 mí oromardi lisse-miruvóreva //  
 5 Andúne pella Vardo tellumar  
 6 nu luini, yassen tintilar i eleni  
 7 ómaryo aire-tári-lírinen. ///  
 8 Sí man i yulma nin enquantuva? ///  
 9 An sí Tintalle Varda Oiolosse /  
 10 ve fanyar máryat Elentári ortane, //  
 11 ar ilye tier undu-láve lumbule; ///  
 12 ar sinda-nórie-llo caita mornie  
 13 i falmalinnar imbe met, // ar hísie  
 14 un-túpa Calaciryó míri oiale. //  
 15 Sí vanwa ná, Rómello vanwa, Valimar! ///  
 16 Namárie! /// Nai hiruvalye Valimar. //  
 17 Nai elye hiruva. // Namárie! ///

**(12)** Tłumaczenie *Lamentu Galadrieli* na język polski wg książki *The Road Goes Ever On* JRR Tolkiena (patrz NE #2, str. 11):

Och! Jak złoto opadają z wiatrem liście,  
 długich lat nie policzysz jak skrzydeł drzew!  
 Długie lata przeminęły jak szybki łyk słodkiego miodu  
 w wyniosłych pałacach poza Zachodem,  
 pod błękitnym stropem Vardy,  
 gdzie gwiazdy drżą na głos jej śpiewu, święty i królewski.  
 Któż dziś napełni mój puchar na nowo?  
 Bo teraz Rozniecająca, Varda, Królowa Gwiazd z Wiecznie Białej góry  
 podniosła obie swe ręce na kształt chmur  
 i wszystkie ścieżki utonęły w cieniu;  
 a spoza szarych krajów ciemność kładzie się  
 na wzburzonych falach pomiędzy nami,  
 a mgła okrywa klejnoty Calacirii na zawsze.  
 Stracony, stracony dla tych co pozostali na Wschodzie, Valimar.  
 Żegnaj! Może ty odnajdziesz Valimar.  
 Może to właśnie ty go odnajdziesz. Żegnaj!



# NAZWY MIEJSCOWE W SHIRE

Ryszard Derdziński

*Dedykuje wszystkim Tukom, Bagginsom i Bracegirdle'om...*

# P

atronem naszych gawęd toponomastycznych

jest sam Tom Bombadil , (którego postać

tak sympatycznie zilustrowała w *Przygodach*

*Toma Bombadila* pani Pauline Baynes - patrz wyżej). J.R.R. Tolkien pisał, że *Tom to duch*

(ginących już) wiejskich okolic Oksfordu i hrabstwa Berkshire (L 26). Postać to tajemnicza i

zagadkowa, a jej obecność we *Władcy Pierścieni* sprowokowała niezliczone interpretacje i

wywołała wiele kontrowersji (na czele z przyrównaniem Tomka do Boga Stwórcy). Uważna

lektura *Przygód Toma Bombadila* (a szczególnie oryginalnego tekstu *The Adventures of Tom*

*Bombadil*) nie pozostawia wątpliwości co do związków Tomka z krainą, którą ma w swej

pieczy.

Ostatnio (*NN 7, str. 13-27*) pisaliśmy o nazewnictwie miejscowym we Wschodniej Ćwiartce i w Bucklandzie - słowem o tych częściach Shire'u, które dość dokładnie opisano na kartach *Władcy Pierścieni* - Frodo Baggins i jego przyjaciele tam właśnie stawiali pierwsze swe kroki na drodze ku Górze Przeznaczenia.

Dziś zapraszam na letnią wędrówkę po pozostałych trzech Ćwiartkach kraju Hobbitów. Aby w pełni poznać koncepcję autora poniższego artykułu, odsyłam tych spośród Czytelników, którzy nie zapoznali się jeszcze z tekstem: *Nazwy miejscowe we Wschodniej Ćwiartce i w Bucklandzie (NE 7, str. 13-27)*, do lektury tamtego tekstu (przeczytacie tam min. o koncepcji *kalki...*, o podobieństwach między Shirem i Anglią oraz o trudnościach, jakie musi pokonać tłumacz *Władcy Pierścieni*).

Nasz wgląd w strukturę nazewniczą  *pewnego regionu Shire'u* opiera się na kilku różnych źródłach, które należy tu teraz wymienić. Przede wszystkim, wiadomości o nazwach miejscowych we Wschodniej Ćwiartce pochodzą z *Władcy Pierścieni*, który cytuję tu za polskim wydaniem MUZY S.A. (z 1996 roku). Jednak czasem konieczne było sięgnąć też do wydania angielskiego *The Lord of the Rings*. Wiele nazw miejscowych znajdziemy tylko na mapie *Część Shire'u* - patrz dodatek do artykułu *Nazwy miejscowe Wschodniej Ćwiartki...* Korzystałem również z następujących tekstów:

- 1) *The Adventures of Tom Bombadil* (w: J.R.R. Tolkien *Poems and Stories*, HarperCollins 1992 - szczególnie w ważnym przypisie do *Przedmowy*, nie przetłumaczonym na język polski w zbiorze *Tolkien Dzieciom*, Iskry 1994) - *ATB*,
- 2) *Guide to the Names in the Lord of the Rings* (w: *A Tolkien Compass. Edited by Jared Lobdell*, Ballantine Books, New York) - *TC*,
- 3) *The Letters by J.R.R. Tolkien*, George Allen & Unwin, London 1981 - *L*,
- 4) Tom Shippey *The Road to Middle-earth*, Grafton 1992 - *RME*.
- 5) James Johnson *Place Names of England and Wales*, Bracken Books, London 1994 - *PN*,
- (6) Komputerowy słownik języka angielskiego *Random House Webster's* - *HW*.

\* \* \*

## THE SHIRE

(Skibniewska Shire; Łoziński Włóść)

O koncepcji *Shire'u* i jego związkach z wiejską Anglią pisaliśmy już w NN 7. Przyjrzyjmy się teraz samej tylko nazwie *The Shire*. W oryginalnym tekście angielskim *Shire* występuje jako nazwa własna i poprzedza ją przedimek określony *the*. Pozwala to odróżnić kraj *Shire* (woryginalne *The Shire*) od słowa *shire* - po polsku 'hrabstwo, jednostka podziału terytorialnego w Wielkiej Brytanii'. Różnicę doskonale oddaje dialog Gandalfa z Radagastem w oryginalnym angielskim tekście *Władcy Pierścieni* (I 316): [Radagast woła do Gandalfa:] "*I have been told that wherever they go the Riders ask for news of a land called Shire*". [Gandalf odpowiada:] "*The Shire...*"

Kraik stanowiący niegdyś część Północnego Królestwa Arnoru, po jego upadku przyjął nazwę jednostki administracyjnej tego państwa jako swoją nazwę własną. W Europie stało się podobnie z jedną z *provincji* Cesarstwa Rzymskiego, która po jego upadku stała się *Prowansją* (Francja). Na Górnym Śląsku spotykamy również nazwy miejscowe, które są wspomnieniem dawnych jednostek podziału ziem. Mowa o *Opolu* i *Ujeździe*. Terminu *opole* używano niegdyś na oznaczenie *wspólnoty terytorialnej opartej na więzi sąsiedzkiej*. W okresie przedpaństwowym *opolem* był obszar o powierzchni od kilkudziesięciu do kilkuset kilometrów kwadratowych<sup>1</sup>; staropolskie słowo *ujazd* (ewentualnie *objazd*) to odpowiednik łacińskiego *circuitio*. Termin ten nie miał nic wspólnego z podziałem administracyjnym (i dlatego propozycja Tadeusza A. Olszańskiego - patrz list na stronie 57 w woluminie 2 - by *The Shire* tłumaczyć jako *Ujazd*, nie znajduje historyczno-prawnego uzasadnienia), i był raczej określeniem prawniczym *rozgraniczenia indywidualnej własności ziemskiej*, której granice wytyczał władca objeżdżając konno nadawany przez siebie dział ziemi (analogicznie obchodząc mniejszy obszar tworzono tzw. *uchodze*<sup>2</sup>).

Zgodnie z konwencją *Czerwonej Księgi* (patrz *Zasady Przekładu* - III 545-553) angielska nazwa *The Shire* jest dosłownym tłumaczeniem toponomu *Sûza* we Wspólnej Mowie (III 547). Oto co o nazwie tej przeczytamy w *Guide to the Names in The Lord of the Rings* autorstwa J.R.R. Tolkiena:

---

1 Bardach J., i in. *Historia ustroju i prawa polskiego*, PWN 1993, str. 19.

2 Kostorz R. T. *Szkice z dziejów Zabrze*, w: *Kroniki miasta Zabrze* nr 17/1993, str. 13.



*Shire*. Uporządkowane terytorium z centralnym ośrodkiem miejskim<sup>1</sup> (w przypadku hobbitckiego Shire'u było to *Michel Delving*). Ponieważ słowo to znane jest współczesnej angielszczyźnie, a było też powszechnie używane we Wspólnej Mowie, w której napisano tę opowieść, należy *Shire* przetłumaczyć zgodnie ze znaczeniem.

Wydaje się że słowo *shire* - w języku staroangielskim *scír* - bardzo wczesnie zastąpiło inny starożytny germański termin na oznaczenie 'dystryktu', który znajdujemy w jego najstarszej formie w gockim *gawi*, i który dziś w języku niderlandzkim ma postać *gouw*, a w języku niemieckim jest to *Gau*. W wyniku redukcji tego słowa do *gé* (czytanego jak *yé*) w języku angielskim, termin ów przetrwał u nas jedynie w kilku archaicznych nazwach miejscowych, z których najbardziej znaną jest Surrey (pochodząca od *Suðer-ge*) - 'południowy dystrykt'. Słowo to w swej archaiczności i ogólnym znaczeniu wydaje się być najodpowiedniejszym ekwiwalentem *Shire* z opowieści. (...) Powiedziałem też w innym miejscu, że rzeczywista i nie przetłumaczona nazwa Shire'u to *Sûza* (III 547) i dlatego gdzie indziej czytamy (I 16), że Shire to *dobrze rządzona i dobrze zagospodarowana rolnicza kraina*.

(TC 205)

W języku staro-wysoko-niemieckim istniało słowo *scíra* oznaczające 'pieczę, oficjalne wzięcie kogoś w opiekę'. Dalsza etymologia jest niejasna.

Tolkien w liście dotyczącym polskiego tłumaczenia *Władcy Pierścieni* (L 299, NE 7) zachęca do pozostawienia nazwy *The Shire* bez zmian. Tak też postąpiła pani Maria Skibniewska (zrezygnowała tylko z przedimka określonego *the*) i nie inaczej potraktowali tę nazwę redaktorzy wydawnictwa MUZA w nowym wydaniu *Władcy* z 1996 roku. W kontrowersyjnym tłumaczeniu pana Jerzego Łozińskiego (Zysk i S-ka 1996) *The Shire* to *Włość* - nazwa dość niezwykła i całkiem nieadekwatna, bo związana przecież z prawami własności, nie zaś z podziałem administracyjnym państwa.

Wiemy już, że w *oryginalnej* Czerwonej Księdze Marchii Zachodniej, w języku *Sóval Phárë* (tak w rzeczywistości nazywa się *Wspólna Mowa*; język ten nazywamy też *westronem*, co w samym *westronie* brzmi *Adûni* - patrz najnowszy XII tom *Historii Śródziemia* - *The Peoples of Middle-earth*), kraj Hobbitów to *Sûza* (III 547). W innym miejscu znajdujemy sindariński odpowiednik tej nazwy (sindarin to język urzędowy Ponownie Zjednoczonego

---

1 w oryginale 'county-town'- przyp. tłum.



Mapa części Shire'u (przedruk z *The Lord of the Rings*, BCA 1992, str. 34)

Królestwa) - *List Królewski (SD 130-131)* podaje nam nazwę *Drann* 'Shire' i przymiotnik *Drannail* (np. *genediad Drannail* to 'rachuba Shire'u')<sup>1</sup>.

## WESTFARTHING, NORTHFARTHING, SOUTHFARTHING

(*Skibniewska* Zachodnia, Północna, Południowa Ćwiartka;

*Łoziński* Ćwiartka Zachodnia, Północna, Południowa)

Patrz NN 7, str. 17. Angielskie słowo *farthing* (stang. *feorþing*, śrang. *ferthing*) oznacza 'ćwiartkę pensa, ćwierćpensówkę'. Inne znaczenie to: 'coś niewielkiego, nic nie znaczącego'. W *TC*, str. 197, czytamy, że pierwotnie *farthing* było 'czwartą częścią czegoś, ćwiartką'. Tolkien stworzył tę nazwę miejscową wzorując się na ciągle istniejącym podziale hrabstwa Yorkshire na trzy części - tzw. *thridings* (*thriding* to 'trzecia część'): *Northriding*, *Eastriding*, *Westriding*. "W języku angielskim dawno już zaprzestano kojarzyć to słowo z podziałem innym niż wartości pieniężnych i *farthing* używa się już od czasów wczesnego języka średnioangielskiego dla opisanie 'nieznaczonej miary', tak że dla angielskich uszu połączenie tego słowa z podziałem *Shire'u* (obszar około 18000 mil kwadratowych, lub 46618,2 km kwadratowych) musi wydać się komiczne." (*TC* 197-8). *West-*, *North-*, *South-* to rzecz jasna przymiotniki 'zachodni, północny, południowy'.

## I. NAZWY MIEJSCOWE W ZACHODNIEJ ĆWIARTCE

*Zachodnia Ćwiartka* to ojczyzna rodzin *Bagginsów*, *Gamgee*, *Greenholmów*. Tu znajduje się *county-town* (dosłownie 'miasteczko hrabstwa' - *TC* 205) *Shire'u*, czyli centralny ośrodek 'miejski' w *Michel Delving*. To tutaj, dokładniej w *Bag End*, rozpoczynają się wszystkie przygody Bilba i Froda *Bagginsów*. Karen Wynn Fonstad w *The Atlas of Middle-earth* (str. 69) charakteryzuje *Zachodnią Ćwiartkę* jako obszar *downlands* - krainę wyżyn i wzgórz (*Słownik*

---

1 o etymologii tej nazwy przeczytacie w artykule Carla F. Hostettera *The King's Letter...* w *VT* nr 31, na stronie 21-22.

Webstera podaje:

*down* [3] [daun] n.

1. Często *downs* (szczególnie w południowej Anglii) otwarte, pagórkowate przestrzenie, zwykle pokryte trawą.

(...)

[przed 1000 r.; ME<sup>1</sup>, OE *dun hill*; c. OFris *dune*, OS *duna* - patrz *dune* ]).

Przyjrzymy się teraz poszczególnym nazwom miejscowym w tej części Shire'u przemierzając krainę ze wschodu na zachód.

Jesteśmy w krainie *Bagginsów*. Spotykamy tu toponomy powstałe najwcześniej (mam na myśli proces twórczy JRR Tolkiena), podczas pisania powieści *Hobbit, czyli tam i z powrotem*. Są to najprostsze nazwy, łatwe do przetłumaczenia - *Pagórek, Woda, Zawodzie...*

a) *Hobbiton* (*Skibniewska Hobbiton; Łoziński Hobbitów*). Prosta nazwa miejscowa złożona z dwu elementów: *hobbit* + *-ton*. Słowo *hobbit* pochodzi od hipotetycznego (wymyślonego przez JRR Tolkiena) staroangielskiego słowa *holbytla* 'mieszkaniec nor'(III 552). Drugi element jest skróconą formą (III 547) słowa *town* 'miasteczko, zamieszkała osada, mniejsza niż miasto, a większa od wsi, o ustalonych granicach i własnym samorządzie'; etymologia: zapisany przed 900 r., ME *toun, tun*, OE *tun* 'wieś, ogrodzony obszar, zagroda', podobnie OFris, OS, ON *tun*, OHG *zun*; OIr *dún* 'gród'. Element *-ton* powszechny jest w angielskich nazwach miejscowych (np. *Brighton, Beeston, etc.* - patrz PN 59). Jak wyglądała ta nazwa w westronskim oryginale Czerwonej Księgi? Być może *Kudukran* (< *kuduk* + *-ran(u)* - patrz III 552-553). Nazwa *Hobbiton* pojawia się już w *Hobbicie* (H 232). Mieścina (a raczej wieś) rozciągała się wzdłuż rzeki *The Water* (Woda) i głównego gościńca. Zalicza się ją do najstarszych osiedli w Shire (I 23). Najznacniejsze budynki to *Młyn* (*The Mill*) Sandymana, *Spichlerz* (*The Grange*) a *Pod Pagórkiem* rezydencja *Bag End* rodu *Bagginsów*.

b) *Bag End* (*Skibniewska Bag End; Łoziński Bagoszno*). Nazwa siedziby rodowej Bilbo Bagginsa. Dosłownie 'dno (koniec) worka': *bag* 'worek, torba' + *end* 'koniec, zakończenie'. Nazwa ta w zamierzeniu Profesora Tolkiena miała kojarzyć się hobbitom (patrz TC 190) z dnem worka, czy też tzw. *pudding-bag* (chodzi tu o specjalne worki służące do przygotowania puddingu, wiszące u powały w spiżarni lub w kuchni - *przypr. tłum.*). Pudding to ulubiona potrawa hobbitów. Nazwa taka ma swój pierwowzór w rzeczywistości -

---

1 używamy tu następujących skrótów: ME *średnioangielski*, OE *staroangielski*, OS *starosaksoński*, OFris *starofryzyjski*, ON *staronorweski*, OIr *staroirlandzki*, OHG *staro-wysokoniemiecki*.

*Bag End* to farma ciotki Tolkiena, Jane, położona w hrabstwie Worcestershire. Nazwano ją *Bag End* - 'Dno Worka', bo znajdowała się u końca ścieżki, która prowadziła do niej i nigdzie dalej (TC 171). Dzięki *The Peoples of Middle-earth* (XII tom *The History of Middle-earth*) wiemy, że *Bag End* w języku *Sóval Phárë* (Wspólna Mowa) to *Labin-nec*, gdzie *labin* to 'worek', a *nec* to 'koniec, dno'. Nazwę tę należy kojarzyć z nazwiskiem *Baggins* (w *Sóval Phárë* brzmi ono *Labingi*), choć pochodzenie obydwu słów jest całkiem różne (hobbici w każdym bądź razie łączyli ze sobą te dwie nazwy). O nazwisku *Baggins* przeczytacie w NN 3, w artykule *Daur a Berhael*. W *Słowniku dialektu Dystryktu Huddersfield* (Londyn, Oxford University Press) W. E. Haigha czytamy, że *bæggin*, *bægginz* to określenie 'herbatki, przekąski między posiłkami' - *Oxford English Dictionary* wskazuje formę bardziej poprawną - *bagging* - ale w potocznym użyciu są powyższe dwa wyrazy (RM 66). Tolkien w TC poleca

Rzeka Cherwell w Oksfordzie i łódki punts - inspiracja dla Brandywiny i Wiji  
(za M. Watts Oxford. The City and University, 1975)

tłumaczom użyć, zarówno w tłumaczeniu nazwy miejscowej *Bag End*, jak i nazwiska *Baggins*, tego samego elementu o znaczeniu 'torba, worek'. Postąpił tak pan Łoziński (*Bagoszno* i nazwisko *Bagosz*), my jednak jesteśmy zwolennikami pozostawienia obydwu nazw własnych w niezmienionej formie (tak jak w tłumaczeniu pani Skibniewskiej).

a) *Bagshot Row* (*Skibniewska Bagshot Row*; *Łoziński Zaulek Na Bagoszno*). Jak czytamy w TC, str. 190, jest to zaulek z niewielkimi 'norkami' przy drodze poniżej *Bag End*. Jak powiadają, nazwano go w ten sposób, gdyż ziemię wydobywaną przy drążeniu *Bag End* przierzucano (ang. *was shot over...*) poza krawędź stromej ściany zbocza pagórka w miejsce, które później stało się warzywnymi ogrodami i ziemną ścianą skromnych domostw. Jest to całkiem wyczerpujące wyjaśnienie: *Bagshot* ma pochodzić od *Bag [End]* + *shot* - imiesłów uprzedni od czasownika *shoot* - 'wyrzucać, wysyłać'. *Row* wśród różnych znaczeń to także 'uliczka wytyczona dwoma rzędami domostw'. Nazwa miejscowa *Bagshot*, *Bagshet*, *Baggeshot* jest dość popularna w Anglii. Jedną z etymologii (pana Skeata) wywodzi ją od OE *bæc sceat* 'odległy zakątek, kąt' (PN 122). Być może taka jest też poprawna etymologia *Bagshot Row* poniżej *Bag End* (słowa Tolkiena jak powiadają świadczy o tym, że etymologia podana w TC należy do tzw. ludowych).

b) *The Hill* (*Skibniewska Pagórek*; *Łoziński Pagórek*). Toponom niezwykle prosty - nazwę tę bowiem spotykamy już w *Hobbicie*. Słowo angielskie *hill* oznacza 'pagórek, górkę'. W języku angielskim zanotowano to słowo jeszcze przed

rokiem 1000. Etymologia: ME, OE *hyll*. W tym to, jedynym w okolicy pagórku, czy raczej *Pagórku*, bo tak go nazywano w promieniu wielu mil (H 5) wydrążono *Bag End*.

c) *Overhill* (*Skibniewska Za Pagórkiem; Łoziński Zagórek*). Wieś za *The Hill* (za *Pagórkiem*). Słowo *over* oznacza tu 'po drugiej stronie, za'; *hill* patrz *The Hill*.

d) *Bywater* (*Skibniewska Nad Wodą; Łoziński Przywodzie*). Wieś położona nad wielkim stawem, który rozlewał się szeroko w poprzek nurtu rzeki *The Water* (*Woda*). Element *by-* oznacza tutaj 'przy-, nad-'. Słowo *water* to po angielsku 'woda' (tutaj użyto tego słowa by nazwać rzekę). Wieś ta była najznacniejszą w okolicy - to tu znajdowała się słynna gospoda *The Ivy Bush* (*Skibniewska, Łoziński: Pod Bluszczem*).

e) *Three Farthing Stone* (*Skibniewska, Łoziński Kamień Trzech Ćwiartek*). Kamień znacznych rozmiarów, wyznaczający miejsce zetknięcia się granic trzech spośród Ćwiartek: Zachodniej, Południowej i Wschodniej. Tłumaczenie dosłowne.

Zmierzamy teraz na zachód i północ, ku *Michel Delving*.

h) *Needlehole* (*Skibniewska Świerkowy Dwór; Łoziński Igła Dziura*). Ciekawa i nigdzie nie wyjaśniona przez Tolkiena nazwa. Dosłownie *needlehole* to 'igielne ucho' (*needle* 'igła' + *hole* 'dziura' ale także 'nora' - porównaj: *In the hole in the ground there lived a hobbit* czyli: *W pewnej norze ziemnej mieszkał sobie pewien hobbit* - H 5). W Anglii spotykamy nazwę miejscową *Needles* (na Wyspie Wight) - nawiązuje ona do iglicy kamiennej, czyli dolmenu, który znajduje się w tej miejscowości. Ten trop wydaje się błędny. *Ucho igielne* jest jak wiemy niewielkich rozmiarów i trudno czasami przewlec przez nie nic - może nazwa *Needlehole* w żartobliwy sposób nawiązuje do maleńkości tej miejscowości, złego stanu drogi (utrudniony przejazd lub dojazd). Może wreszcie jest to zniekształcenie nazwy *Nettlehole* 'dziura pełna pokrzyw' (*nettle* to 'pokrzywa'). W Anglii jest kilka nazw z tym botanicznym elementem: *Nettlestone, Nettlebed, etc.*

i) *Nobottle* (*Skibniewska Bezpłowie/Nowosiół; Łoziński Nowa Wieś*). Choć nazwa kojarzy się Anglikowi/Hobbitowi z brakiem butelek piwa (*no bottle* to 'brak butelek'), to nazwa pochodzi od OE *niowe* 'nowy' + *botl* '(obszerna) siedziba, domostwo, mieszkanie' - TC 199-200 - (wariant słowa *bold*, od którego pochodzi współczesne słowo *build* 'budować'; patrz też *holbytla*). Jakies 35 mil na południe od Oksfordu, w *Northamptonshire*, znajduje się



miejsowość o identycznej nazwie. Tłumaczenie pani Skibniewskiej było błędne i odpowiadało pierwszemu skojarzeniu; dopiero poprawiona forma - *Nowosiół* (Wydawnictwo MUZA) oddaje właściwy sens nazwy. Podobnie tłumaczenie *Nowa Wieś* pana Łozińskiego.

a) *Tighfield* (Skibniewska *Tighfield*; Łoziński *Postronek*). Oto, co w TC, pisze na temat tej nazwy i zawartego w niej elementu **tigh** sam Profesor Tolkien: *zamiarem moim było użyć tu pewne archaiczne słowo oznaczające 'linę, powróż' (...). Znajdowała się tutaj 'chata powroźnicza' (ang. 'rope-walk'), czyli warsztat powroźnika. (...) Taki 'rope-walk' (znany w Anglii od siedemnastego wieku) zawdzięcza swą nazwę specyficznemu sposobowi rozwieszania powrozów na ramach (...)* (TC 207-208). Mamy zatem do czynienia ze słowami **tigh** 'lina, powróż' i **field** 'pole'. W miejscowości tej mieszkał wujek Sama Gamgee, Andy Powroźnik. Zdaniem Karen Wynn Fonstad (*AM 69*) *Tighfield* musiało znajdować się w Zachodniej Ćwiartce - podobnie zresztą, jak i *Gamwich* (patrz niżej)

a) *Gamwich* (Skibniewska *Gamwich*; Łoziński *Gady*). Wieś rodzinna rodu *Gamgee*. Zdaniem C.W. Fonstad miała znajdować się w pobliżu *Tighfield* - łatwo bowiem dochodziło do migracji między tymi dwiema osadami (patrz historia rodziny *Gamgee* - III 500). Na nazwę składają się dwa elementy: **gam(e)** 'dzika zwierzyna, łącznie z ptactwem i rybami, na którą urządza się polowania w celu zdobycia pożywienia lub dla sportu i zysku' + **-wich** 'wioska, siół' (archaicznie). Wiemy jak brzmiała ta nazwa w oryginale Czerwonej Księgi (w języku *Sóval Phárë*) - *Galabas*. Mamy tu do czynienia z westronskimi odpowiednikami słów **game** i **wick** (**wich**) - są to: **galab** 'zwierzyna' i **bas** 'siół'. Od nazwy tej miejscowości wzięto się nazwisko *Gamgee*. Ponieważ *Gamwich* czytano jak *Gammidge* (coś jak [gamidź]), od tej nazwy miejscowej utworzono nazwisko *Gammidgy*, które w potocznej wymowie uległo redukcji do *Gamgee* (czytaj jak [gamdzi] z akcentem na ostatniej samogłosce) - patrz III 552.

b) *Greenholm* (Skibniewska *Greenholm*; Łoziński *Zielone Piaski*). Z *Greenholm* na *Dalekich Wzgórzach* (*Greenholm on the Far Downs*) - III 494 (w polskim tłumaczeniu brak wzmianki o wzgórzach) - pochodził *Fastred*, mąż Elanor z domu *Gamgee*. Znajdujemy tę nazwę również w *drzewie genealogicznym* (III 500). Miejscowość ta leży zatem u zachodnich granic Zachodniej Ćwiartki. Przymiotnik **green** to 'zielony'. Bardzo ciekawa jest częśćka **holm**. Spotykamy to archaiczne, staroangielskie słowo w kilku nazwach miejscowych na obszarze Anglii: *Holme* (7 takich miejscowości), *Holmpton* - PN 307. Pochodzi ono od OE **holm** 'nizinne, płaskie tereny nadrzeczne, błonia, łąka nad rzeką'. Zatem etymologia całkiem jasna.

- c) *Michel Delving* (Skibniewska *Michel Delving*; Łoziński *Wielkie Ryty*). Centralny ośrodek hrabstwa Shire. Archaizm angielski *michel* (< OE *micel*) oznacza 'wielki'. *Delving* to również archaizm oznaczający 'prace ziemne, wykopy'. Jest to nawiązanie wprost do charakterystycznego budownictwa hobbitów - nor ziemnych. Miasteczko to położone jest pośród *White Downs* (*Białych Wzgórz*), które sprzyjały takim przedsięwzięciom. *Michel Delving* jest siedzibą *Burmistrza* i to tu co siedem lat na Wolnym Jarmarku odbywały się wybory na ten nobliwy urząd.
- d) *Little Delving* (Skibniewska *Little Delving*; Łoziński *Małe Ryty*). Słowo *little* to 'mały' - użyte tu dla odróżnienia od *Michel Delving*. *Delving* - patrz *Michel Delving*.

Powracamy na wschód Czwartki Zachodniej ku krainie rodziny *Tuków* - *Tookland*.

- m) *Waymeet/Waymoot*<sup>1</sup> (Skibniewska *Rozstaj/Rozstaje*; Łoziński *Rozdroże*). Wieś w miejscu, gdzie spotykają się trzy drogi - stąd i prosta etymologia: *way* 'droga, gościniec' + *meet* 'spotkanie (arch.)' (< ME *moot* - i dlatego na mapie *Waymoot*). Wszystkie tłumaczenia są właściwe, choć podkreślają one fakt *rozchodzenia się dróg, nie zaś ich schodzenia się*.
- n) *Whitwell* (Skibniewska *Białe Źródło*; Łoziński *Biała Woda*). Nazwa wzmiankowana jedynie w III 44. Peregrin Tuk przedstawiając się Bergilowi w Minas Tirith mówi: *Ojciec mój gospodaruje nad Białym Źródłem, pod Tukonem, w Shire* (*My father farms the lands round Whitwell near Tuckborough in the Shire* - ang. III 35) Częstka *whit-* jest częstym skróceniem słowa *white* 'biały' w nazwach osobowych (np. *Whitlock*) i miejscowych (np. *Whitley*). Zwykle w angielskich nazwach miejscowych jest ona związana z kolorem gleby. Drugi element, *well*, oznacza 'źródło, strumień' (TC 200). Przewodnik pocztowy wymienia pięć miejscowości o tej nazwie na terenie Anglii. Czy *Whitwell* to nazwa wsi, czy też może innej jednostki topograficznej? K.W. Fonstad (*The Atlas of Middle-earth*) umieszcza *Whitwell* w miejscu, gdzie stykają się droga z *Tookbank* i droga do *Longbottom* (na mapie *Część Shire'u* widzimy tam kilka domostw).
- a) *Tuckborough* (Skibniewska *Tukon*; Łoziński *Tuczyn*). Wieś znacznych rozmiarów, zaliczana do najstarszych osad w Shire (I 23) - centralna miejscowość krainy *Tuków* - *Tookland*. Etymologia jest prosta: *Tuck* to zniekształcona forma nazwiska rodu *thanów* Shire'u - *Tûk* (tak we Wspólnej Mowie; w angielskim *Władcy Pierścieni* - *Took*, w polskim wydaniu - *Tuk*).

<sup>1</sup> Na mapie *A Part of The Shire* w angielskim *The Lord of the Rings*.

Drugi element nazwy to *-borough* 'wieś, miasteczko (obronne), otoczone murem lub ogrodzeniem' (podobnie jak inne warianty tej angielskiej końcówki: *-bury*, *-burgh*, pochodzi ona od OE *burh* o podobnym znaczeniu).

b) *Tookbank* (Skibniewska *Tukowa Skarpa*; Łoziński *Tuczny Brzeg*). Miejscowość tę znajdziemy tylko na mapie Części *Shire'u*. Moim zdaniem to tu znajdowały się *Great Smials* (Wielkie *Smajale*). *Took* - patrz *Tuckborough*. Słowo *bank* to po angielsku 'zbocze, skarpa', również 'brzeg rzeki' - tutaj jednak nie mamy do czynienia z żadnym ciekim wodnym. Skarpa to doskonałe miejsce do budowy hobbickich *smials*.

c) *Great Smials* (Skibniewska, Łoziński *Wielkie Smajale*). Siedziba rodowa *Tuków*. Angielskie *great* znaczy 'wielki'. Hobbickie słowo *smial* (nie jest to słowo ze Wspólnej Mowy, a termin z pierwotnego języka Hobbitów). W *TC*, na stronie 215, Profesor Tolkien wyjaśnia, że taką oto formę przybrałoby staroangielskie słowo *smygel* 'nora ziemna', gdyby przetrwało do naszych czasów we współczesnej angielszczyźnie. W rzeczywistym języku Hobbitów *smial* (< OE *smygel*) ma postać *trân* (< *trahan*) - patrz *III* 550. *Smajale* (taką formę wybrali polscy tłumacze) to *obszerne, rozgałęzione korytarze podziemne* (*I* 23).

\* \* \*

Tak to przedstawia się nam toponomastyka *Zachodniej Ćwiartki*. Pozostało jedynie przyjrzeć się nazwom rzek i stawów.

a) *The Water* (Skibniewska, Łoziński *Woda*). Główna rzeka *Shire'u*, dopływ rzeki *Baránduin* (S, po angielsku/hobbicku *Brandywine* - *III* 553). Nazwa powstała jeszcze podczas pisania *Hobbita* i należy do nazw typu: *The Hill*, *Bywater*, *Hobbiton*.

b) *Bywater Pool* (Skibniewska *Staw nad Wodą*, Łoziński *Staw na Wodzie*). Zbiornik wodny na rzece *The Water*. Nad nim leżała wieś *Bywater*. Słowo *pool* oznacza 'staw, sadzawkę'. Niewykluczone, że jest to staw sztucznie utworzony - spiętrzona woda wprawiała by wtedy młyny wodne w ruch. Według mapy Części *Shire'u* pośrodku *Bywater Pool* znajdowała się zamieszkała wyspa. Obu polskim tłumaczeniom brak konsekwencji - jeśli wieś *Bywater* to po polsku *Nad Wodą/Przywodzie*, to staw *Bywater* powinien nazywać się *Staw Nadwódzki/Staw Przywódzki* - wszak nazwa stawu pochodzi od nazwy miejscowości.

c) *Rushock Bog* (Skibniewska Tatarakowe Bagnisko/Bagnisko, Łoziński Sitowe Moczary). Słowem **bog** Anglicy określają podmokłą ziemię, bagniska. Nazwa miejscowa *Rushock* występuje w Anglii niedaleko *Droitwich* i w *Herefordshire*. Pierwszy jej element - **rush** - oznacza 'sitowie'. Więcej kłopotów sprawia drugi element tej nazwy. James Johnson, autor *PN*, ma wątpliwości, czy końcówkę *-ock* należy łączyć ze słowem **cock** 'sterta, kopczyk', czy też z OE **hop(p)** 'szczyt wzgórza pokryty sitowiem' (*PN* 425). Można się domyślać, że nazwa bagniska pochodzi od nazwy jakiegoś *Rushock* - może płaskiego wzgórza pośrodku tych podmokłych gruntów, pokrytego sitowiem - wyglądałoby ono jak wyspa. Patrząc na mapę widzimy, że nurt *Wody* rozchodzi się w dwie strony wokół jakiegoś wzniesienia. Wody rzeki rozlewają się tworząc owe **bóg**

## II. NAZWY MIEJSCOWE W PÓŁNOCNEJ ĆWIARTCE

*Północna Ćwiartka* to teren najrzadziej zasiedlony. Jest to wina surowego klimatu. Karen Wynn Fonstad w *The Atlas of Middle-earth* (str. 69) charakteryzuje Północną Ćwiartkę jako obszar chłodniejszy i bardziej suchy od pozostałych części *Shire'u*.

a) *Bindbale Wood* (Skibniewska Błędny Las, Łoziński Gęsty Las). Występuje tylko na Mapie części *Shire'u* (I 36). Nazwa *Bindbale* zdaje się składać z dwóch elementów: **bind** 'związać, spętać, opasać' + **bale** 'bela (np. bawełny)'. Jest to być może żartobliwe nawiązanie do niezwykłej gęstości tego lasu, choć sama forma nazwy może nawiązywać do angielskich toponimów *Binfield*, *Binbrook*, *Binstead* (z charakterystyczną częstką *bin-* pochodzącą od OE **binnan** 'pośród, wśród' > ME *byn*).

b) *Oatbarton* (Skibniewska Oatbarton, Łoziński Owsisko). Na mapie Części *Shire'u* mamy tylko drogę do *Oatbarton*. Sama nazwa ma jasną etymologię: **oat** to 'owies'; **Barton** to nazwa miejscowa niedaleko od *Warwick* (mieszkała tu Edith Bratt - przyszła żona J.R.R.T.) - jest to uproszczenie złożenia **barn-town** (< OE **bere-tún**) 'ogrodzony spichlerz na ziarno zbóż, umocniona farma' - **barn** zaś to 'stodoła'. Zatem *Oatbarton* to miejscowość, gdzie znajdował się niegdyś wielki spichlerz na owies, wspólny skład okolicznych farmerów.

c) *Greenfields* (Skibniewska Zielone Pola, Łoziński Łąki). Miejsce wielkiej (według pojęć *Hobbitów*) i zwycięskiej bitwy z goblinami w 1147 roku ery *Shire'u* (I 22, III 368). W III 368 czytamy, że *Greenfields* znajduje się w Północnej Ćwiartce. K. W. Fonstad miejsce to (nie wiemy czy to nazwa wsi,

czy okolicy) umieszcza na przedłużeniu drogi do *Oatbarton* u wschodnich granic Shire'u. Etymologia: **green** 'zielony' + **fields** 'pola'.

d) *Long Cleeve* (Skibniewska *Long Cleeve*, Łoziński *Długi Wykop*). Siedziba rodowa "północnych" *Tuków* (III 498). Zapewne w Północnej Ćwiartce. Słowo ang. **long** oznacza 'długi'; **cleeve** pochodzi być może od OE **cleof**, **clif** 'klif, skalista ściana, zbocze'. Częstka ta jest częsta w angielskich nazwach miejscowych (np. *Cleeve Prior*, *Bishop's Cleeve*, *Clee*, *Cleveland*- PN 206). K.W. Fonstad umieszcza *Long Cleeve* nad rzeką *Wodą* trochę na południe od *North Moors* (*Północnych Wrzosowisk* - I 21).

e) *Hardbottle* (Skibniewska *Hardbottle/Kamienne Siolo*, Łoziński *Twarda Wieś*). Siedziba *Bracegirdlów*. Częstka **bottle**- występuje w angielskich nazwach miejscowych. Pochodzi od OE **botl**, wariantu słowa **bold** (od którego pochodzi współczesne słowo **build** 'budować'). Oznacza ono '(obszerną) siedzibę, mieszkanie' (TC 199-200). Jak pisaliśmy przy okazji nazwy *Nobottle*, nie ma nic wspólnego z **bottle** 'butelka'. Tolkien wyjaśnia (TC 200), że pierwszy element nazwy - **hard** tu: 'twardy' - wiąże się z drażnieniem nerek w skale albo budowaniem domów z kamienia (wszak Północna Ćwiartka należała do skalistych).

### III. NAZWY MIEJSCOWE W POŁUDNIOWEJ ĆWIARTCE

Południowa Ćwiartka to również teren rzadko zasiedlony (przynajmniej tak to wygląda w świetle znanych nam nazw). Jest to ziemia żyzna i urodzajna, osłonięta przed chłodem z północy (Karen Wynn Fonstad w *The Atlas of Middle-earth*, str. 69). Najważniejsze uprawy to ziele fajkowe.

a) *Longbottom* (Skibniewska *Longbottom*, Łoziński *Długa Dolina*). Ojczyzna najlepszego ziela fajkowego i rodziny *Hornblowerów*. Częstka **-bottom** - znamy ją już z nazwy *Willowbottom* (NE 7, str. 18) - to 'dolina, szczególnie jej czoło czy wewnętrzny koniec' (TC 202). W Anglii występuje ona całkiem często (również w pochodzących od nazw miejscowych nazwiskach - np. *Ramsbottom* - TC 202). Słowo **long** 'długi' może świadczyć o tym, że *Longbottom* leżało w dolinie rzecznej (zapewne wyschniętej rzeki).

b) *Pincup* (Skibniewska *Igielniczka*, Łoziński *Naparstek*). Nazwa bardzo enigmatyczna. Sam Tolkien nigdzie - jak mi się zdaje - nie wyjaśnił jej etymologii. Nie znajduję też takiej nazwy w *Place Names of England and Wales* Jamesa Johnsona. Czy jest to jakieś żartobliwe złożenie **pin** 'szpilka' i **cup** 'filizanka, kubek'? A może znajdujemy tu słowo **pine** 'sosna; bór'? Nie

wiem. W dostępnych mi źródłach nie znajduję żadnej nazwy rośliny, przedmiotu, etc. o nazwie *pincup*. 'Naparstek' to po angielsku *thimble*.

c) *Sackville* (*Skibniewska Sackville, Łoziński Saków*). Siedziba rodowa *Sackville'ów*, a później *Sackville-Bagginsów* (patrz L 214 w tym numerze *Simbelmýně*). K.W. Fonstad umieszcza *Sackville* w Południowej Ćwiartce pisząc: *innej wsi - Sackville - związanej z rodziną Sackville-Bagginsami Tolkien nigdy nie wzmiankował w swoich pismach. Użył tej nazwy jedynie jako nazwiska, ale wydaje się logiczne, że musiała istnieć też wieś Sackville, gdzie zamieszkiwałyby część rodziny Sackville-Bagginsów (AM 69)*. Ponieważ *Sackville-Bagginsowie* posiadali w Południowej Ćwiartce plantacje fajkowego ziele, możliwe, że wieś *Sackville* też była tam zlokalizowana. Tom Shippey w *The Road to Middle-earth* sugeruje, że ta gałąź rodziny *Bagginsów* wysuwając roszczenia do siedziby rodowej *Bag End*, nawiązywali do tej ostatniej w swoim nazwisku. Przecież *Bag End* to w Anglii potocznie *Cul-de-sack* (patrz hasło *Bag End*). Drugi element, czyli *-ville*, to końcówka częsta we francuskich nazwach miejscowych, która oznacza 'wieś'. Odsyłam czytelników zainteresowanych szczegółami do tej fundamentalnej pracy.

Tak przedstawiają się nam nazwy miejscowe w Shire. Wraz z artykułem zamieszczonym w siódmym numerze *Nyellinke Eldarin: Nazwy miejscowe we Wschodniej Ćwiartce i w Bucklandzie* powyższe studium daje szeroki przegląd toponomastyki hobbickiej, a zapewne mówi też coś o nazwach miejscowych w Środkowej Anglii. Jak widzimy, wśród nazw Shire'u jedne przynależą do miejscowości dokładniej opisanych w pismach J.R.R. Tolkiena (jak *Bag End*, *Crickhollow* czy *Bamfurlong*), inne (jak *Pincup*, *Willowbottom*) znajdujemy tylko na Mapie części Shire'u (I 36, patrz też str. 32-33 w tym S), jeszcze inne nie zmieściły się na niej, ale wzmiankuje się je w toku opowieści (*Hardbottle*, *Tighfield*), albo znajdujemy je w *Dodatkach* (*Greenholm*).

Winien tu jestem także pewnych korekt zainspirowanych Waszymi listami: poprzednim razem zamiast *Marchii Wschodniej* pojawiła się w tekście *Marchia Zachodnia* (str. 21). Na stronie 13 *loudspeaker* to oczywiście 'megafon'. *A propos* nazwy *Dwaling* otrzymaliśmy kolejną etymologię (patrz list od A. Kubali w woluminie 2).

*Ryszard Derdziński*

Ryszard Derdziński

SINDARIN

# JĘZYK ELFÓW SZARYCH

## cz. I - ogólna charakterystyka języka

Z wielką treścią przystępuję do przedsięwzięcia, które wydać się może tak chwalebny, jak i beznadziejny. W kolejnych numerach naszego *Simbelmýně* zajmiemy się w tym miejscu poznawaniem pięknego języka Elfów Szarych - *sindarinu*. Lingwistyka elficka to gałąź wiedzy niezwykle elitarna<sup>1</sup> - trzeba bowiem wiele miłości do dzieła Profesora Tolkiena by poświęcić jakąś część swojego czasu mowie, którą posługiwał się Elrond i mieszkańcy Gondoru, językowi *Ballady o Leithian* i pieśni *A Elbereth Gilthoniel*. Któż rozsądny w dzisiejszych szybkich i chaotycznych czasach zajmie się nauką języka, który nie funkcjonował nigdy w *świecie pierwotnym* (patrz *On Fairy Stories* Tolkiena). Mam nadzieję, że niezdecydowanych przekona profesor Tom Shippey (w *The Road to Middle-earth*, książce która powinna być codzienną lekturą tolkienowskiego lingwisty), gdy mówi, że sztuczne (bo wymyślone) języki Śródziemia nie są jednak językami martwymi. Owszem - w rzeczywistości żaden lud nigdy nie posługiwał się językiem *quenya* czy *sindarinem*. Ale, w odróżnieniu od *esperanto* czy *solresol* (patrz NN 7, str. 36-40), *sindarin* i *quenya* mają swoją bogatą literaturę, a wywodząc się z jednego pnia, swoją skomplikowaną *historię*, obejmującą tysiące lat, podczas których podlegały one wszelkim prawom ewolucji języków

Profesor Tolkien pisał w 1969 roku: *Tak chciałbym znaleźć trochę czasu na stworzenie elementarnej gramatyki (! obydwaj języki są oczywiście wyjątkowo trudne) 'elfickiego', tzn. języków quenya i sindarin... (L 313)*. Niestety nie przekazał nam w dziedzictwie takiego podręcznika. Spadkobiercy Tolkiena pozostaje zatem *rekonstruować* prawa gramatyki na podstawie materiału

---

<sup>1</sup> Popularyzacją lingwistycznej strony twórczości Profesora zajmuje się w świecie kilka różnych ośrodków, wydających ciekawe i zasłużone dla lingwistyki tolkienowskiej pisma. Wymieńmy tu przede wszystkim amerykańskie stowarzyszenie *E.L.F. (Elvish Linguistic Fellowship)* skupione wokół wspaniałego pisma *Vinyar Tengwar*. Wspomnijmy też inne amerykańskie czasopisma rozwijające wiedzę Elfów: *Tyalie Tyelelliéva*, *Beyond Bree* (z nieocenioną Nancy Martch), *Parma Eldalamberon*, *Mythlore* (gdzie znajdziecie również rubrykę poświęconą językom - *Quenti Eldalamberon*). We Francji Eduard Kloczko - autor i wydawca serii *Encyclopédie de la Terre du Milieu*. Zawdzięczamy mu wielki słownik języka quenejskiego (w przygotowaniu słownik sindariński). Na gruncie polskim wiele dobrego w tej dziedzinie zrobił Maciej Garbowski i krakowski *Vingilote*, a przede wszystkim *Gwaihirze* - pierwsze i przez długi czas jedyne w Polsce pismo, gdzie publikowano lekcje języka *quenya* pani Nancy Martch, tłumaczenia na języki Elfów mojego autorstwa, czy lingwistyczne artykuły Pauliny Braiter i Tadeusz A. Olszańskiego.

językowego, który rozsiany jest w pismach Profesora. Poważnym utrudnieniem jest fakt porażający - otóż Tolkien w ciągu półwiecza prac nad rodziną języków elfickich zmieniał swe koncepcje niekiedy dość radykalnie. Dla przykładu, język *quenya* czasów *Władcy Pierścieni* nie jest językiem *qenya* (tak Tolkien zapisywał jego nazwę w początkach swojej twórczości) poematu *Narqelion* (publikowaliśmy go w 'szarugowym' numerze NE w roku 1995), a *sindarin* zdaje się zupełnie nie występować w *Etymologiach (The Lost Road)*, choć inny język tam występujący - *noldorin* - doskonale pasuje do wymagań fonetycznych pierwszego i traktujemy go tam właśnie jak język *sindariński*. W przypadku podobnych jak te wątpliwości odwoływać się będziemy do autorytetu *Władcy Pierścieni* (jako entuzjaści tej książki) i innych pism Profesora - na przykład listów - powstałych w tym okresie lub później. Interesuje nas bowiem ostatnia, najbardziej dojrzała faza *subkreowania* świata *poходnego* i jego języków.

## ZARYS HISTORYCZNY JĘZYKA SINDARIŃSKIEGO

Możemy teraz podsumować to, o czym czytamy w Pismach Profesora (patrz Dodatek A). Język *sindarin* to w rzeczywistości *zespół dialektów*. Dialekty te należały w Beleriandzie do ludów *Iathrim* z Doriath ('Krainy Ogrodzenia' czyli *iath*), *Falathrim* z Wybrzeża Zachodniego Beleriandu, *Mithrim* z Północy Beleriandu - potomków tych *Teleri (Lindar)*, którzy nie podążyli za Wielkie Morze. *Sindarin* w takim kształcie powstał w Beleriandzie w początkach Pierwszej Ery (z ewolucji języka *telerin*), przejęli go tam i przekształcili Ñoldorowie na Wygnaniu (uszlachetnioną formę *sindarinu* spotykamy w pieśni *A Elbereth Gilthoniel - I 315, R 64*), potem zaś ich sprzymierzeńcy - Ludzie Zachodu, Dúnedainowie. W czasach Wojny o Pierścień *sindarinem* posługiwano się w Imladris, wśród Elfów Wysokiego Rodu w Lóthlorien, wśród ludzi z Minas Tirith, etc. Znał go oczywiście Bilbo Baggins, ale trochę też i jego bratanek - Frodo. Nazwa języka pochodzi z języka *quenya*, gdzie *sindarin* to przymiotnik od nazwy (w liczbie mnogiej) *Sindar* - '[Elfy] Szare', pochodzącej od rdzenia \*THIN, w PQ \**thindi*, oznaczającej 'szary, blado- lub srebrzysto-szary'. W *quenya* pochodnym słowem jest *pinde*, a w dialekcie *quenya* Ñoldorów na Wygnaniu *sinde*.

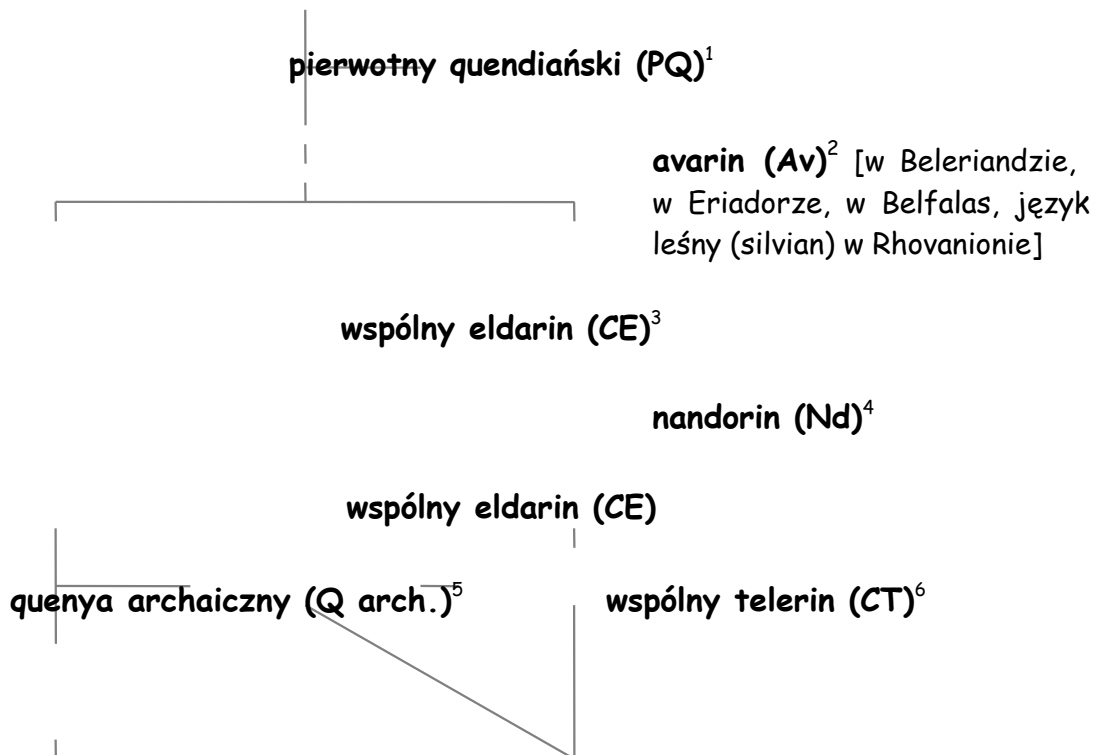
## α

*Sindarin* należy do rodziny języków *eldarińskich* - to proste

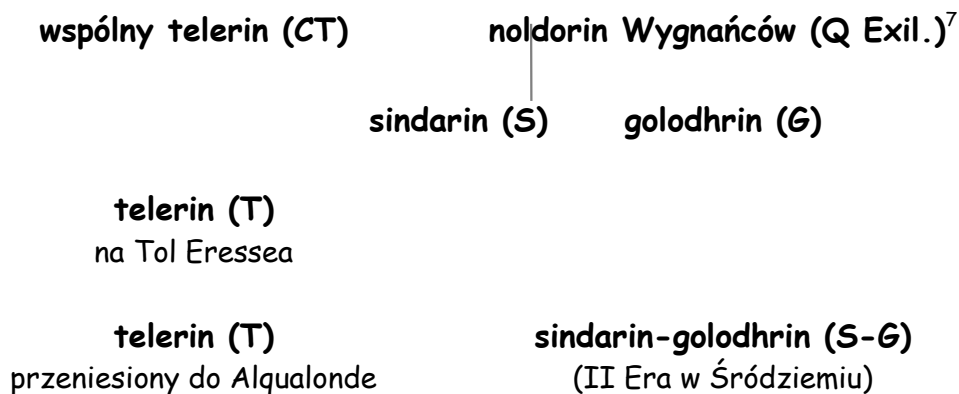


stwierdzenie możemy dalej rozwinąć w formie drzewa genezy języków:

Rysunek 1. Najstarsza historia języków elfickich (do czasów Rozłąki):



Rysunek 2. Historia języka sindarińskiego:



1 Język Elfów znad Jeziora Cúivienen (*S* 52, *WJ* 420-424, *NE* #6).

2 Język tych elfów, które nie posłuchały wezwania Orome i nie podążyły na Zachód (*S* 57-58, *WJ* 380).

3 Język będący bezpośrednim poprzednikiem i wspólnym źródłem dla *quenya* i *sindarin*. Język czasów Rozłąki (*III* 536).

4 Ci Teleri, którzy z Lenwe nie przekroczyli Gór Mglitych podczas Wędrówki na Zachód (*S* 59, 110, *WJ* 384-385).

5 Bezpośrednie źródło *quenya* znanego później w Śródziemiu. Język ten powstawał już w Amanie.

6 Język wszystkich mieszkańców Beleriandu do czasu przybycia Noldorów z Amanu. W czasach Rozłąki przeniesiony też za Morze (Tol Eressea i Alqualonde)

7 Dialekt języka *quenya*, jakim posługiwali się powracający do Śródziemia Noldorowie.

## sindarin-golodhrin (S-G)<sup>1</sup> (III Era w Śródziemiu)

[wykresy według *Dictionnaire des Langues Elfiques*, vol. 1, Edwarda Kłoczki]

Wykres powyższy powstał na podstawie pism Profesora Tolkiena z okresu powstawania *Władcy Pierścieni* i ostatnich jego prac nad *Silmarillionem*. W tomach *Historii Śródziemia* (*The History of Middle-earth* pod redakcją Christophera Tolkiena) ten etap pracy Tolkiena prezentują nam części: *Morgoth's Ring* i *The War of the Jewels*. Trzeba jednak pamiętać, że koncepcja autora dotycząca ewolucji języków elfów ulegała poważnym zmianom. Pierwotnie (przed napisaniem *Władcy*) językami elfów, które nie odpłynęły na Najdalszy Zachód miał być *ilkorin* i *doriathrin* (znajdziemy je w *The Lost Road* i zawartych tam *The Etymologies*, z których pełnymi garściami korzystałem przy opracowywaniu słownika sindarińskiego - patrz Dodatek C. Szczegóły patrz *Lammas* - dzieło Pengoloda z Gondolinu w *The Lost Road*). Tymczasem językiem Noldorów przybyłych do Śródziemia w początkach Pierwszej Ery miał być *noldorin*. Ze zmieszania *ilkorinu* i *noldorinu* miał dopiero powstać nowy język.

W tej pracy język *sindarin* znany z kart *Władcy Pierścieni* (patrz Dodatek B) **jest językiem Elfów Szarych** (czyli poprzednio tych, które posługiwały się *ilkorinem*) wzbogaconym jedynie kilkoma słowami z *quenya* (nie zaś *noldorinu* jak w *The Etymologies*) noldorskich Wygnańców (Q Exil.).

### CECHY CHARAKTERYSTYCZNE JĘZYKA SINDARIŃSKIEGO

O naturze języka sindarińskiego pisał Tolkien tak: *na kartach powieści spotykamy najczęściej żywy język Elfów Zachodnich (sindarin czyli szaro-elficki), szczególnie w nazwach własnych i miejscowych. Pochodzi on od tej samej wspólnej mowy, co język quenya. Jednak w moim zamierzeniu zmiany, którym uległ w trakcie swej historii, miały sindarinowi nadać lingwistyczny charakter zbliżony (choć nie identyczny) z językiem brytyjsko-walijskim. Stało się tak dlatego, że z punktu widzenia językoznawcy język walijski wydaje mi się bardzo atrakcyjny; stało się tak również dlatego, że opowieści i legendy o ludach mówiących sindarinem mają charakter zbliżony do 'celtyckiego'...* (L 176). 'Walijski' charakter *sindarinu* wyraża się przede wszystkim w jego fonetyce. Słowa walijskie jako żywo przypominają wymową i zapisem słowa sindarińskie - walijskie: *nant*, *afon*, *gwanwyn*, *gwenyn*, *crafanc* przypominają sindarińskie: *nant*, *afor*, *gwanur*, *Orthanc*. Podobieństwa znajdziemy też w typowym dla obu języków zjawisku lenicji i w konstruowaniu liczby mnogiej przez mutację samogłosek (patrz kolejne

---

<sup>1</sup> Ten język nazywamy właśnie **sindarinem** i jego uczymy się na naszych warsztatach.

lekcje).

Jak w tekście *Władcy Pierścieni* czy *Silmarillionu* odróżnić język sindariński od języka *quenya*, *khûzdul* (języka krasnoludów), czy *adûnaic* (języka númenorejczyków). Sprawa pozornie trudna dla kogoś, kto nie zna tych języków, okazuje się prosta gdy przyjrzymy się fonetyce języków Śródziemia. Spójrzmy zatem na typowe fonetyczne cechy *sindarinu*.

*Osse, chociaż z żalem, nauczył Telerich sztuki budowania statków; gdy statki były gotowe, ofiarował im jako pożegnalny dar stado łabędzi o niezwykle mocnych skrzydłach. Ptaki te pociągnęły białe statki po bezwietrznym morzu i w ten sposób Teleri wreszcie, jako ostatni hufiec elfów, dołynęli do Amanu i wyszli na brzeg Eldamaru.*

(S 68)

Przede wszystkim słowa sindarińskie są **krótkie** (patrz słownik pod koniec tekstu lekcji): **jedno-**, **dwusylabowe**. Rzadko zdarzają się w *sindarinie* słowa dłuższe (w *quenya*, *khûzdul*, czy *adûnaic* wyrazy są zazwyczaj wielosylabowe). Od pokrewnego *quenya* różni się *sindarin* tym, że tylko w tym języku słowa mogą rozpoczynać się od głosek **b**, **d**, **g** (w *quenya* zawsze i tylko w złożeniach **mb**, **nd**, **ng** występujących w środku wyrazów). Nigdy też nie spotkamy w *sindarinie* typowych dla *quenya* złożzeń **qu**, **nw**, itd. Nigdy w zapisie *sindarinu* nie spotkamy liter **x**, **z**. Podobnie jak język walijski, *sindarin* preferuje głoski nosowe **n**, **m**, głoski szczelinowe **f**, **th**, **dh**. Często jest tu też głoska **w**. W innym miejscu zajmiemy się wymową tych wszystkich głosek - teraz chodzi nam przede wszystkim o to, by w *Indeksie* do *Silmarillionu*, na przykład, rozpoznać nazwy własne i miejscowe pochodzące z języka *sindarin*. Myślę, że teraz z łatwością stwierdzicie, że *Helcaraxe* pochodzi z *quenya*, a *Beren* z któregoś z dialektów sindarińskich.

Dla ułatwienia podam okresy i miejsca, gdzie nazwy własne i miejscowe pochodziły tylko z języka *sindarin*:

- w Pierwszej Erze w **Beleriandzie** **wszystkie nazwy miejscowe i imiona bohaterów** występujące w *Silmarillionie* i *Niedokończonych Opowieściach*;
- imiona **szlachetnie urodzonych** w Númenorze (ale nie imiona królów i nie nazwy miejscowe - te pochodzą z *quenya*);
- imiona **Namiestników Gondoru**, a w Arnorze **Krółów** oraz **Wodzów** (rozpoczynały się one zawsze od **Ar-**);
- większość **nazw własnych i miejscowych** w Śródziemiu w Trzeciej Erze.

## Dodatek A

## ŹRÓDŁA DO POZNANIA HISTORII JĘZYKA SINDARIŃSKIEGO

Spójrzmy co sam Tolkien pisał o języku *sindarińskim* i jego historii. We *Władcy Pierścieni* (III 536-537) czytamy:

*Rozróżniamy (...) dwa języki eldarin: język Elfów Wysokiego Rodu, czyli quenya, oraz język Szarych Elfów, czyli sindarin. (...) Sindarin był początkowo blisko spokrewniony z quenya, jako język tych elfów, którzy, przybywszy na brzegi Śródziemia, nie odpłynęli za Morze, lecz pozostali na wybrzeżach Beleriandu. Panował nad nimi w tej krainie Thingol Szary Płaszcz, król Doriath, a w ciągu długiej epoki półmroku w tej zmiennej ziemi śmiertelników język ich uległ przemianom i odbiegł dość daleko od mowy Eldarów żyjących za Morzem. Wygnańcy żyjąc wśród liczniejszych Elfów Szarych przyjęli sindarin na codzienny użytek i dlatego stał się on językiem wszystkich elfów oraz ich książąt w naszej opowieści. Występujący w niej bowiem elfowie należeli do gałęzi Eldarów, nawet jeśli panowali nad ludem mniej szlachetnego pochodzenia (...).*

Dalej (III 537) czytamy, że język *sindariński* znany był nie tylko wśród elfów:

*Spośród wszystkich plemion ludzkich jedynie Dúnedainowie znali język elfów i mówili nim, ponieważ ich praojcowie nauczyli się języka sindarin i przekazywali tę umiejętność z pokolenia na pokolenie potomstwu, jako część skarbu wiedzy, niewiele w tej mowie z biegiem wieków zmieniając. (...) W latach Wojny o Pierścień tylko mała cząska ludów Gondoru znała język elfów, a jeszcze mniejsza używała go w codziennej praktyce. Takich ludzi znalazłoby się tylko w Minas Tirith i w najbliższym sąsiedztwie grodu oraz w krajach lennych książąt Dol Amrothu. Mimo to imiona własne i nazwy w Gondorze przeważnie miały formę i znaczenie zaczerpnięte z mowy elfów.*

Zobaczmy skąd wzięła się sama nazwa Elfów Szarych - *Sindarów* - i ich języka - *sindarinu*. W tym celu zajrzemy do przedostatniego tomu *The History of Middle-earth: The War of the Jewels*, gdzie zamieszczono niezwykle ciekawy esej *Quendi and Eldar* o językach elfickich. Przy omawianiu nazw ludów elfów znajdujemy tam ciekawy ustęp:

*Sindar, rzadziej forma Sindel, l.mn. Sindeldi, którą również spotykamy w języku quenya Wygnańców [w oryginale: Exilic Quenya]. Nazwę tę*

drugiemu największemu szczepowi elfów nadali Ñoldorowie na Wygnaniu. Przypisano ją wszystkim elfom pochodzenia telerińskiego [w oryginale: of Telerin origin], których Ñoldorowie spotkali w Beleriandzie, choć później wyłączono z niej Nandorów, za wyjątkiem tych, którzy bezpośrednio podlegali władzy Elwe, albo którzy zmieszali się z jego ludem. Nazwa ta znaczy 'Szarzy' czyli 'Szare Elfy', a pochodzi od \*THIN, PQ \*thindi 'szary, blado- lub srebrzysto-szary', Q þinde, Ñ sinde.

(...) Zdaniem Mistrzów Wiedzy, nawiązywano w ten sposób do koloru włosów Sindarów. Sam Elwe miał długie, piękne włosy barwy czystego srebra. A jednak - jak się zdaje - nie była to charakterystyczna cecha Sindarów, choć czasami spotykano wśród nich osoby o podobnym wyglądzie, szczególnie u dalszych i bliższych krewnych samego Elwe (jak w przypadku Círdana).

(WJ 384)

W Przepisie 11 do tego tekstu czytamy o najbardziej prawdopodobnym pochodzeniu takiej właśnie nazwy dla tego plemienia:

Mithrim to nazwa mieszkańców wybrzeży Jeziora Mithrim, jaką nadali im elfowie osiedleni bardziej na południe, a to z powodu chłodniejszego klimatu, szarego nieba i mgieł Północy. Przybyli do Śródziemia Ñoldorowie może właśnie dlatego, że w pierw poznali ową północną gałąź elfów, nadali w quenya miano Sindar lub Sindeldi - 'Elfy Szare' - tym wszystkim Telerom, zamieszkującym Zachodnie Ziemie, którzy posługiwali się językiem sindarin. Jednak później wiązano tą nazwę z imieniem Elwego - Thingol (Sindikollo) 'Szary Płaszcz', bo uważano go za najwyższego króla [w oryginale: high-king] całej krainy i jej ludów. Wiemy też z opowieści, że mieszkańcy Północy nosili szare okrycia, szczególnie po powrocie Morgotha, gdy pożądana stała się dyskrecja; i lud Mithrim opanował sztukę tkania szarych ubrań, które sprawiały, że noszący je byli prawie niewidzialni w zacienionych miejscach lub w skalistej okolicy. Sztukę tę stosowano później i w krainach wysuniętych bardziej na południe, gdy wzmożło się zagrożenie wojenne.

(WJ 410)

Widzimy zatem, że język Elfów Szarych - zwany *sindarinem* - wyodrębnił się w zielonych krainach Beleriandu, na północnym-zachodzie Śródziemia, z rodziny języków *eldarińskich*. Początkowo język (a raczej zbiór dialektów) Elfów Szarych, z biegiem lat Pierwszej Ery stał się codzienną mową Ñoldorów

na Wygnaniu. Czytamy bowiem w *Silmarillionie* (S 134):

*[Podczas Uczty Pojednania] posługiwano się głównie językiem Elfów Szarych, najbardziej wówczas rozpowszechnionym nawet wśród Noldorów, którzy szybko opanowali mowę Beleriandu...*

Jedną z przyczyn szybkiego opanowania języka *sindarin* przez Ñoldorów poznajemy w innym miejscu (S 156). Oto bowiem stało się tak, że

*Sindarowie na rozkaz króla [Thingola] w całym Beleriandzie odmawiali odtąd używania języka Noldorów [języka quenya] i unikali tych, którzy głośno się nim posługiwali. Wygnańcy zaczęli więc używać w codziennym życiu języka sindarińskiego i tylko książęta Noldorów między sobą mówili Szlachetnym Językiem Zachodu, który przetrwał jednak jako język mędrców wszędzie, gdziekolwiek znaleźli się Eldarowie.*

Same Elfy Szare nazywały siebie najczęściej *Eglain*. W *Quendi and Eldar* (WJ 365), przy omawianiu rdzenia \*HEK czytamy:

*Eglan*, najczęściej używane w liczbie mnogiej jako *Eglain*, *Egladhrim*. Jest to nazwa, którą Sindarowie nadali sobie sami ('Porzuceni'), dla odróżnienia od tych elfów, które opuściły Śródziemie. *Eglan* pochodzi (<) od rozbudowanej formy przymiotnikowej \**heklaná*. Starsza forma (\**hekla* albo \**heklá*) przetrwała w kilku nazwach miejscowych - takich jak *Eglamar* (patrz *Hekelmar* itd.), *Eglarest* (...)

W innym miejscu tego ciekawego tekstu (WJ 379) czytamy:

Nazwa ta [*Eglain*] w Beleriandzie nie była określeniem wszystkich elfów, które pozostały w Śródziemiu - tak jak to było w Amanie w przypadku nazw *Hekeldi*, *Hecelloi*. Nazywano tak tylko tych, którzy pragnęli odejść za Morze, i na próżno oczekiwali powrotu Ulmo, obierając swe siedziby na wybrzeżu lub w jego bliskim sąsiedztwie. Tam opanowali sztukę budowy i prowadzenia okrętów. Ich władcą był Círdan.

Lud Círdana składał się z niezliczonych elfów prowadzonych przez Olwe, którzy zabłąkawszy się lub ociągnawszy przybyli nad brzeg Morza zbyt późno, a także z tych, których prowadził ze sobą Elwe, którzy przestali go poszukiwać bo nie chcieli zostać odcięci na

zawsze od swych krewnych i przyjaciół. Lud ten przez długie lata wciąż tęsknił za Amanem, a jego przedstawiciele znani byli ze swej najbliższej przyjaźni z Wygnańcami.

Nazywali siebie wciąż *Eglain*, a krainy, gdzie zamieszkiwali *Eglamar* i *Eglador*. Ta druga nazwa wyszła z powszechnego użycia. Pierwotnie nadano ją wszystkim zachodnim krainom Beleriandu - pomiędzy Górą Taras i Zatoką Balar - zaś wschodnią granicą tego obszaru była w przybliżeniu linia Rzeki Narog. *Eglamar*, jednakże, pozostało nazwą 'Domu Eglainów' - wybrzeża od Przylądka Andras do Cypla Bar-in-Mýl ('Domu Mew'), które obejmowało też przystanie w Brithombar i u czoła fjordu Eglarest.

*Eglain* byli ludem w pewnym stopniu oddzielonym od elfów zamieszkujących w głębi lądu i w czasach przybycia Ñoldorów ich język odróżniał się już trochę (...).

W przypisie do tego fragmentu (WJ 411) czytamy:

Język Mithrimów był oddzielnym dialektem; ale żaden z dialektów sindarinu nie różnił się od innych na tyle by komunikacja między nimi była utrudniona. Rozbieżności między dialektami nie były większe niż te między quenya mówionym przez Vanyarów i Ñoldorów w czasach Wyjścia z Valinoru.

## Dodatek B PRZYKŁADY JĘZYKA SINDARIŃSKIEGO W PISMACH PROFESORA

Przyjrzyjmy się teraz przykładom zastosowania języka sindarińskiego w pismach Tolkiena. Wybrałem tu tylko takie cytaty, które mają znamiona zdań (lub równoważników zdań). Najdłuższy tekst *sindariński* to tzw. *List królewski* (tutaj pozycja nr 17) pochodzący z tomu *Historii Śródziemia*, zatytułowanego *Sauron Defeated*. Proszę także zwrócić uwagę na podobieństwo metryczne fragmentów poetyckich nr 3 i 16. Gwiazdką (\*) oznaczyłem tłumaczenia hipotetyczne.

α

### ***A. Władca Pierścieni (The Lord of the Rings):***



1. Księga I, rozdział 12, str. 281:

***Ai na vedui Dúnadan! Mae govannen!***

\*'Witaj w końcu Dúnadanie! Dobrze cię spotkać!;

\*'Heil at last Dúnadan! Well met!' (TI 198)

2. Księga I, rozdział 12, str. 286:

***Noro lim, noro lim Asfaloth!***

\*'Naprzód, naprzód Asfaloth!';

\*'Ride on, ride on Asfaloth' (TI 196)

3. Księga II, rozdział 1, str. 315:

***A Elbereth Gilthoniel  
silivren penna míriel  
o menel aglar elenath!  
Na-chaered palan-díriel  
o galadhremmin Ennorath,  
Fanuilos, le linnathon  
nef aear, sí nef aearon!***

'O Elbereth Gwiazdy-rozniecająca,  
(biało) połyskując opada skrząc się jak klejnoty  
z niebios chwała gwiazdnego zastępu!  
Ku krainom odległym patrzyłem w dal  
z drzewami-tkanego Śródziemia,  
Fanuilos, tobie wyśpiewam  
po tej stronie oceanu, tu po tej stronie Wielkiego  
Oceanu.  
(R 64, NE 3)

'O Elbereth Star-kindler,  
slants down sparkling like jewels  
from firmament glory (of) the star-host!  
To-remote distance after-having-gazed  
from tree-tangled Middle-earth,  
Fanuilos, to thee I will chant  
on this side of ocean, here on this side  
of the Great Ocean.  
(R 64)

4. Księga II, rozdział 3, str. 385; rozdział 4, str. 396:

***Naur an edraith ammen!***

'Ogniu bądź ratunkiem dla nas!';

'Fire be for saving of us!'

or

'Fire be (a) saving for us'(TI 175)

5. *Księga II, rozdział 4, str. 396:*

***Naur dan i ngaurhoth!***

'Ogniu odegnaj wilkołaki';

'Fire drive away the werewolves! (NE 3)

6. *Księga II, rozdział 4, str. 403 [zapisane pismem tengwar]:*

***Ennyn Durin Aran Moria. Pedo mellon a mínno.  
Im Narvi hain echant, Celebrimbor o Eregion teithant i thiw hin.***

'Drzwi Durina Władcy Morii. Powiedz przyjaciel i wejdź.

Ja Narvi je wykonałem, Celebrimbor z Eregionu wykuł znaki te.'

'The Doors of Durin, Lord of Moria. Speak, friend, and enter.

I, Narvi, made them, Celebrimbor of Hollin drew these signs.'

7. *Księga II, rozdział 4, str. 405:*

***Annon edhellen, edro hi ammen!  
Fennas nogothrim, lasto beth lammen!***

'Bramo elficka, otwórz się teraz dla nas!

Wrota krasnoludzkie, słuchajcie słów mej mowy!;

Gate (of the) Elves, open now for us!

Doorway (of the) Dwarf-folk, listen (to) the word (of) my tongue!'

8. *Księga II, rozdział 4, str. 406:*

***Edro, edro!***

'Otwórz się, otwórz!'

'Open, open!'

9. *Księga II, rozdział 6, str. 449:*

***Daro!***

'Stój!'

'Stop!'

10. *Księga IV, rozdział 9, str. 420:*

***A Elbereth Gilthoniel  
o menel palan-diriel,  
le nallon si di'nguruthos!  
A tiro nin, Fanuilos!***

'O Elbereth Gwiazdy-rozniecająca,  
z nieba w dal patrząca,  
ku tobie krzyczę tutaj pod-śmierci-grozą!  
O zważaj na mnie, Fanuilos!'

'O Elbereth Star-kindler,  
from firmament gazing afar,  
to thee I cry here beneath-death-horror!  
Look toward me, Fanuilos!'

11. *Księga VI, rozdział 4, str. 289:*

***Cuio i Pheriain anann! Aglar'ni Pheriannath!  
Daur a Berhael, Conin en Annûn! Eglerio!  
Eglerio!***

'Niech żyją Niziołki długo! Chwała Niziołkom!  
Frodo i Samwise, Książęta Zachodu! Wychwalajcie (ich)!  
Wychwalajcie (ich)!'

'May the Halflings live long! Glory to the Halflings!  
Frodo and Sam! Princes of the West! Glorify (them)!  
Glorify (them)! (L 308)

12. *Dodatek A, str. 436:*

***Onen i-Estel Edain,  
û-chebin estel anim...***

'Dałam Nadzieję Dúnedainom,  
nie zatrzymałam nadziei dla siebie...'  
'I gave Hope to the Dúnedain,  
I have kept no hope for myself...'

***B. Silmarillion (The Silmarillion)***

13. *str. 277:*

***Túrin Turambar Dagnir Glaurunga.  
Nienor Níniel.***

'Túrin Turambar Zguba Glaurunga.  
Nienor Níniel.'  
'Túrin Turambar Glaurung's Bane.  
Nienor Níniel'.

## *C. Niedokończone opowieści (Unfinished Tales)*

14. str. 39:

### ***Gurth am Glamhoth!***

'Śmierć Glamhothom !'  
'Death to the Glamhoth !'

15. str. 40:

### ***Alae! Ered en Echoriath, ered e-mbar nín!***

'Spójrz! Góry Echoriathu, góry mego domu!  
'Behold! The mountains of Echoriath, the mountains of my home!'

16. str. 65:

### ***Lacho calad! Drego morn!***

'Płoń światło! Odejdź nocy!  
'Flame Light! Flee Night!'

## *D. Pieśni Beleriandu (The Lays of Beleriand)*

17. str. 354:

### ***Ir Ithil ammen Eruchín menel-vîr síla díriel si loth a galadh lasto dîn! A Hîr Annûn gilthoniel, le linnon im Tinúviel***

'Gdy Księżyc, dla nas, Dzieci Eru,  
niebiański klejnot srebrzyście świeci, bacząc,  
tu/teraz niechaj kwiat i drzewo słuchają w ciszy/poniżej!  
O Panie Zachodu, gwiazdy-rozświetlający,  
tobie śpiewam ja, Słowiczek! (VT #9, tł. P. Wynne);

When the Moon, for us, the Children of Eru,  
a heavenly jewel shines silver, having watched,  
here/now let flower and tree listen in silence/below!  
O Lord of the West, star-kindling,  
to thee I sing, I, the Nightingale!' (VT #9, transl. by P. Wynne)

## ***E. Sauron pokonany (Sauron Defeated)***

18. str. 128-129:

***Elessar Telcontar: Aragorn Arathornion Edhelharn, aran Gondor ar Hîr i Mbair Annui, anglennatha i Varanduiniant erin dolothen Ethuil, egor ben genediad Drannail erin Gwirth edwen. Ar e anîra ennas suilannad mhellyn îñ phain: edregol e anîra tírad i Cherdir Perhael (i sennui Panthael estathar aen) Condir i Drann, ar Meril bess dîn, ar Elanor, Meril, Glorfinniel, ar Eirien sellath dîn; ar Iorhael, Gelir, Cordof, ar Baravorn, ionnath dîn.***

***A Perhael ar am Meril suilad uin aran o Minas Tirith nelchaenen uin Echuir.***

‘Aragorn Obierzyświat Kamień Elfów, Król Gondoru i Pan Krajów Zachodu, dotrze do Mostu na Baranduinie ósmego dnia Wiosny, albo w rachubie Shire’u drugiego dnia kwietnia. I pragnie on pozdrowić tam wszystkich swoich przyjaciół. *Szczególnie* pragnie on zobaczyć Pana *Samwise’a*, Burmistrza Shire’u, i *Różyczkę*, jego żonę; i *Elanor*, *Różyczkę*, *Złotogłówkę* i *Stokrotkę*, jego córki; i *Frodo*, *Merry*, *Pippina* i *Hamfasta* jego synów.

Do *Samwise’a* i *Różyczki* królewskie pozdrowienia z Minas Tirith, trzydziestego pierwszego dnia Przedwiośnia;

Aragorn Strider The Elfstone, King of Gondor and Lord of the Westlands, will approach the Bridge of Baranduin on the eighth day of Spring, or in the Shire-reckoning the second day of April. And he desires to greet there all his friends. *In especial* he desires to see Master *Samwise*, Mayor of the Shire, and *Rose* his wife; and *Elanor*, *Rose*, *Goldilocks*, and *Daisy* his daughters; and *Frodo*, *Merry*, *Pippin* and *Hamfast* his sons.

To *Samwise* and *Rose* the King’s greeting from Minas Tirith, the thirty-first day of the Stirring’.

## ***F. Inne***

19. *Vinyar Tengwar* #7, str. 7:

*Lheben teil brann i annon ar neledh*  
[ *nelwhi* lub *maohi* ] *gar godrebh*

‘[Na] pięć stóp wysokie wrota i trzech  
może przejść ramię przy ramieniu;  
Five feet high the door and three  
may walk abreast’.

Dodatek C  
SŁOWNIK JĘZYKA SINDARIŃSKIEGO  
HASŁA NA LITERĘ A

[Hasła ułożono alfabetycznie. Każde z nich zbudowane jest z następujących elementów:

**wyraz**, *typ gramatyczny.*, *znaczenie; meaning* (ETYMOLOGIA) [*cytowane za...*].

Cytaty zgodnie ze skrótami na ostatniej stronie naszego pisma. Cały słownik (wydrukowany i zabindowany lub na dyskietce) można zamówić pisząc na adres: R. Derdziński, ul. Ordonówny 9/29, 41-200 Sosnowiec - cena: 30 zł.]

\* \* \*

**a**, *interj.*, o!, ach!; Oh!/[L (308)/448].

**a**, *prep. Dat.*, do, ku - tak że w funkcji celownika; to, towards - as Dative [UT 39, 54, SD 129, 130]. Patrz/see **an**.

**a**, *conj.*, i, a; and [SD 129, 130]. Patrz/see **ar**.

**-a(d)**, *v. inf & ger. suffix*, końcówka bezokolicznika/rzeczownika odczasownikowego (gerund); a

gerundial/infinitival ending [SD 129, 130, VT 31].

**Abonnen** (*pl Eboennin*), *n.*, Później Urodzony (o Człowieku); Afterborn (about a Man) (< \*ONO ‘porodzić; beget, give birth to’) [WJ 387].

**ad**, *n.*, znowu; again, re- (< AT(AT)- ‘znowu, z powrotem; again, back’). Patrz/see **tad**.

**ada**, *n.*, tatuś, tata; dad(< ATA-) [LR

- 349]. Patrz/see **adar**.
- adab**, *n.*, budynek, dom; building, house [TyTy 7].
- Adan** (*pl. Edain*), *n.*, Człowiek (*pl. 'Ojcowie Ludzi'*); Man (*pl. 'Fathers of Men'*) (<\*atú, atar < ATA-) [WJ 386, L 282, S 360, 404].
- adar** (*pl. edeir, eder*), *n.*, ojciec; father (<ATA-) [LR 349].
- aderthad**, *n.*, ponowne zjednoczenie; reuniting [S 387].
- adu**, *Ilk. adj.*, podwójny; double (< AT(AT)- 'znowu, z powrotem; again, back'). Patrz/see **tad**. [S 413, LR 349].
- aear**, *n.*, Morze, ocean; Sea, ocean (< AYAR-, AIR-, Q. *ëar*) [R 64, 65, LR 349].
- aearon**, *n.*, Wielkie Morze, Wielki Ocean (**aear** z przyrostkiem zgrubienia **-on**); the Great Ocean(**aear** with an augmenting suffix **-on**) [R 64, 65].
- aeg**, *adj.*, ostry, ostro zakończony, przeszywający; sharp, pointed, piercing (AYAK- 'ostry, sharp, pointed') [LR 349]. Patrz/see **aeg**.
- aegas**, *n.*, szczyt góry; mountain peak (AYAK- 'ostry, sharp, pointed') [LR 349].
- aeglir**, *n.*, pasmo górskich szczytów; range of mountain peaks (< AYAK- 'ostry, sharp, pointed') [LR 349]. Patrz/see **aeg**.
- aeglos**, *n.*, 'kolcośnieźnik' - roślina podobna do ang. *gorse* (*Ulex L.*), ale większa, o białych kwiatach; 'snowthorn' - like furze (*gorse*), but larger, with white flowers [UT 148]. Patrz/see **aeg**.
- ael** (*pl. aelin*), *n.*, jezioro, staw; lake, pool (< AY- LIN<sup>-1</sup>) [S 404, LR 349, 369].
- aen**, *v. imper.*, (1) powinien; should, (2) \*niech tak będzie, niech się stanie; \*be it that [SD 129, 130, VT 31].
- aes**, *n.*, gotowane jedzenie, mięso; cooked food, meat (< AP-) [LR 349].
- aew**, *n.*, ptaszek, niewielki ptak; small bird (< AIWÉ 'ptaszek; small bird') [S 411, LR 348].
- Afor** (*pl. Efuir, Efyf*), *n.*, Elfy, które nigdy nie opuściły Śródziemia; Elves who never left Middle-earth (< \*ábáro < AB-, ABAR- 'odmawiać, odrzucać; refuse, deny') [UT 347].
- agar** †, *n.*, krew, posoka; blood [S 356, UT 417].
- aglar**, *n.*, chwała, jasność; glory, brilliance (< AKLA-R- < KAL- 'jaśnieć', Q. *alcar*) [S 404, LR 348].
- aglareb**, *adj.*, chwalebny; glorious [LR 348]. Patrz/see **aglar**.
- aglar'ni**, *n.*, chwała...(komuś); glory to the... [L (308)/448].
- aglon** †, *n.*, wąski przesmyk; narrow pass [S 356].
- agor**, *v. past*, zrobił; made, did [WJ 415].
- agor**, *v.*, zrobił, stworzył; did, made (< \*akára) [WJ 415]. Patrz/see **gar-**, **garo!**.
- agor**, *adj.*, wąski; narrow (< AK- 'wąski, ograniczony; narrow, confined') [LR

348]. Patrz/see **agr**.

**agr**, *adj.*, wąski; narrow (< AK- 'wąski, ograniczony; narrow, confined') [LR 348]. Patrz/see **agor**.

**ah**, *prep.*, z, razem z; with [MR 337].

**alfirin**, *adj.*, nieśmiertelny; immortal [L 248, 402].

**alph** (*pl. eilph*), *n.*, łabędź; swan (<\*alk-wá < ĀLAK-) [S 404, LR 348, UT 265].

**am**, *prep.*, w górę; up (< AM<sup>2</sup>- 'w górę; up') [LR 348].

**am**, *prep. Dat.*, przed słowem zaczynającym się na -m: do, ku - także w funkcji celownika; before a following -m: to, towards - as Dative [UT 39, 54, SD 129, 130]. Patrz/see **a, an**.

**am**, *n.*, wąż; snake (< ANGWA-, ANGU- 'wąż; snake') [LR 349]. Patrz/see **amlug**.

**amarth**, *n.*, los, przeznaczenie; doom [S 404, TC 196].

**amben(d)**, *n.*, zbocze w górę wzgórze; uphill (< AM<sup>2</sup>- 'w górę; up') [LR 348].

**amlug**, *n.*, smok; dragon (< ANGWA-, ANGU- 'wąż; snake') [LR 349]. Patrz/see **am**.

**ammen**, *pron. Dat.*, \*dla nas; \*for us [LB 354, VT 31].

**amon** (*pl. emyn, emuin*), *n.*, wzgórze, pagórek; hill (< AM<sup>2</sup>- 'w górę; up') [S 404, LR 348].

**amrûn**, *n.*, powstanie, wschód słońca; uprising, sunrise (< AM<sup>2</sup>- 'w górę; up') [LR 348].

**an, a(n)**, *prep. Dat.*, do, ku - także w funkcji celownika; to, towards - as Dative [UT 39, 54, SD 129, 130]. Patrz/see **a, am**.

**an!**, *v. imper.*, bądź, bądźcie; be [VT 31].

**anann**, *adv.*, długo; long (< \*andá < ĀNAD, ANDA- 'długi; long') [S 358, LR 348]. [L (308)/448, III 204/289].

**anc**, *n.*, paszcza, szczęki; jaws (< ĀNAK-, NAK- 'gryźć; bite') [S 404, LR 348].

**-and (an)**, *n. suffix*, kraj, kraina; land [L 383, S 404].

**an(d), an(d)-**, *adj.*, długi; long (< \*andá < ĀNAD, ANDA- 'długi; long') [S 358, LR 348].

**andabon**, *n.*, słoń; elephant [LR 372]. Patrz **annabon, an(d)-**.

**Anfang** (*pl. Enfeng*), *n.*, Długobrody - jedno z plemion krasnoludzkich; Longbeard - one of the tribes of Dwarves [LR 348]. Patrz/see **an(d), -fang**.

**ang**, *n.*, żelazo; iron (< ANGÁ- 'żelazo; iron') [S 405, LR 348].

**Angerthas**, *n.*, 'Długie szeregi run'; 'Long rune-rows' [III 374/532, S 404, L 222].

**anglen-†**, *v.*, zbliżyć się, osiągnąć; approach [SD 129, 130].

**anglennatha**, *v. fut.*, zbliży się (do); will approach [SD 129, 130].

**angren** (*pl. engrin*), *adj.*, żelazny, z żelaza; of iron (< ANGÁ- 'żelazo; iron') [S 405, LR 348].

**aníra**, *v. 3 pers. sg.*, (on) pragnie; (he)



- desires [SD 129, 130, VT 31].
- ann(a)-** †, *v.*, dawać, podarować; give (< ANA<sup>1</sup>- 'ku, w kierunku; to, towards') [S 359, LR 348].
- annabon**, *n.*, słoń; elephant [LR 372].  
Patrz **andabon**, **an(d)-**.
- annon** (*pl.* **ennyn**), *n.*, wielkie wrota, brama; great door or gate (< \**adnó* < AD- 'wejście, brama; entrance, gate') [S 405, L 426, LR 348, VT #7].
- ann-thennath**, *n.*, styl w poezji; style of poetry [I 190/261].
- annui**, *adj.*, zachodni; west, western [SD 129, 130].
- annûn**, *n.*, zachód (słońca); west, sunset [III 204/289, L (308)/448, S 405].
- Anor**, *n.*, Słońce; Sun (< \**anár-* < ANÁR-) [S 412, LR 348].
- ant**, **an-**, *n.*, dar, prezent; gift (< ANA<sup>1</sup>- 'ku, w kierunku; to, towards') [S 359, LR 348].
- anwar**, *n.*, trwoga, groza; awe [UT 418].
- aphad-**, *v.*, następować po kimś; to follow (< \**ap-pata* 'iść za kimś ścieżką') [WJ 387].
- Aphadon** (*pl.* **Ephedyn**, *pl. coll.* **Aphadrim**), *n.*, (= Q. *Hildo*)  
Następca, Człowiek; (= Q. *Hildo*)  
Followers, Man [WJ 387].
- a(r)**, *conj.*, i, a; and [SD 129, 130].  
Patrz/see **a**.
- ar-**, *prep.*, bez; without (< AR<sup>2</sup>-) [LR 349]. Patrz/see **arnoediad**.
- Ar-**, *n.*, szlachetny, szlachetnie urodzony, królewski (w imionach i tytułach); noble, royal (in names and titles) [S 359].
- arad**, *n.*, dzień jasna część doby; daytime; a day (< AR<sup>1</sup>- 'dzień; day') [S 416, LR 349]. Patrz/see **aur**.
- aran** (*pl.* **erein**, **erain**), *n.*, król; king [S 405, UT 439, L 426].
- aras**, *n.*, jeleń; deer [UT 425].
- Araw**, *n. theo.*, Orome (Q.) (< \**arámé* < *arómæ* < *araum(a)* < *arauv* < V. *Aróméz*) [WJ400].
- ard**, *n.*, obszar, region; region [S 359].
- ardhon**, *n.*, prowincja, duży obszar, region; province, great region [S 359].
- ardor**, *n.*, ziemia króla (teoretyczna faktyczna nazwa Arnoru); king's land (theoretical real name of Arnor [L 428].
- argonath**, *n.*, grupa (dwu) szlachetnych gładów; the group of (two) noble stones [L 427].
- arn(a)-**, *adj. suffix*, szlachetny; noble [L 427].
- arnoediad**, *adj.*, niopoliczalny, nieprzeliczony; without reckoning [S 405]. **a**, *conj.*, i, a; and [L (308)/448].  
Patrz/see **ar-**.
- arphen** (*pl.* **erphin**), *n.*, szlachetnie urodzony, szlachcic; a noble [WJ 376].
- ascar**, *adj.*, bystry, gwałtowny; rushing, impetuous [S 360].
- ast**, *n.*, kurz, proch, pył; dust (< ÁS-AT-) [LR 349].
- ath**, *coll. pl. suffix*, końcówka liczby mnogiej zbiorowej (< przyrostek rzeczownika zbiorowego); a group

plural suffix (< a collective noun-suffix) [R 66, 65, L 427].

**-ath**, *prep.*, w poprzek, po dwu stronach; across, on both sides (< AT(AT)-‘znowu, z powrotem; again, back’). Patrz/see **tad**, **athrad**.

**athan**, *adv.*, poza, ponad; beyond [SD 62].

**athelas**, *n.*, zioło lecznicze; a healing herb [III 408].

**athrabeth**, *n.*, rozmowa; talk [MR 337].

**athrad** (*pl.* **ethraid**), *n.*, bród na rzece, przeprawa; crossing, ford [UT 318, 421, LR 349].

**aur**, *n.*, dzień, światło słońca, ranek; sunlight, day, morning (< AR<sup>1</sup>-‘dzień; day’) [S 416, LR 349]. Patrz/see **arad**.

**av-**, *prefix*, patrz/see **avo**, **avgaro** [WJ 371].

**avam**, *v. 1 pers. pl.*, nie zrobimy; we won't [WJ 371].

**avgaro!**, *v.*, patrz/see **avo** [WJ 371].

**avo**, *adv. neg.*, z czasownikiem: *ava garo!* ‘nie rób tego’; with a verb: *ava garo!* ‘don't do it’ [WJ 371].

**avon**, *v. 1 pers. sg.*, nie zrobię; I won't [WJ 371].

*Ryszard Derdziński*

## SUMMARY

**Simbelmýnë** is a publication of the *Parmadili* Tolkien Section of Śląski Klub Fantastyki in Katowice, Upper Silesia, Poland (another publication of this society is *Little Gwaihir*). Its editors, **Ryszard Derdziński** and **Tomasz Gubała** have been known from their former publications: *Nyellinke Eldarin* and *Galathilion*, now united into one magazine.

The first issue of **Simbelmýnë** has been divided into two volumes. The present one contains **J.R.R. Tolkien's *Bilbo's Last Song*** and its translations by two splendid *Parmadili* members: **Agnieszka Sylwanowicz** (a translator of *The Unfinished Tales*) and **Tadeusz Andrzej Olszański** (who had translated verses in the Polish *The Lord of the Rings*) - pages 7-9.

Then you will find two **J.R.R. Tolkien's letters** (L 214, 244) translated into Polish by **Ryszard Derdziński** (pages 10-20) and a review of the **John & Priscilla Tolkien's *The Tolkien Family Album*** by **Tomasz Gubała** (pages 19-20).

On the page 24 there is an article by **Ryszard Derdziński** entitled ***J.R.R. Tolkien and the Elvish Calligraphy***. It contains *Galadriel's Lament in tengwar* (by Tolkien - from *The Road Goes Ever On*), its latin transcription with

major and minor stresses and the Polish translation.

In the article *Place-names in the Shire* (pp. 27-41) its author, Ryszard Derdziński analyzes the toponomastic structure of the J.R.R. Tolkien's creation in comparison with the place-names in Midlands (England).

Beginning with this issue of **Simbelmýnë** Ryszard Derdziński starts to analyze the history, grammar and phonetics of *Sindarin* in his *The Linguistic Workshops* (p. 42). *Sindarin* or the 'Grey-elven' is not as popular among the Elvish linguists as the relative *Quenya*. **Simbelmýnë** would like to become one of the first publications studying this interesting language. This text contains three appendices: *Appendix A* is a collection of quotations from the Professor Tolkien's works on *Sindarin* and its history; *Appendix B* contains all the *Sindarin* pieces from books by Tolkien; *Appendix C* is a fragment of the *Sindarin-Polish/English Dictionary* by Ryszard Derdziński (for further information write please to: R. Derdziński, Ordonówny 9/29, 41-200 Sosnowiec, POLAND).

See **Simbelmýnë #1**, vol. 2 for the rest of this summary.

### Skróty bibliograficzne:

H	<i>Hobbit, czyli...</i> (Iskry, Warszawa 1985)	TI	<i>The Treason of Isengard</i>
I	<i>Drużyna Pierścienia</i> (Muza, Warszawa 1996)	WR	<i>The War of the Ring</i>
II	<i>Dwie Wieże</i> (j.w.)	SD	<i>Sauron Defeated</i>
III	<i>Powrót Króla</i> (j.w.)	MR	<i>Morgoth's Ring</i>
R	<i>The Road Goes Ever On</i>	WJ	<i>The War of the Jewels</i>
TC	<i>The Tolkien Compass</i>	PM	<i>The Peoples of Middle-earth</i>
S	<i>Silmarillion</i> (Czytelnik, Warszawa 1985)	Et	<i>Etymologie w LR</i>
NO	<i>Niedokończone opowieści</i> (Amber, Warszawa 1995)	VT	<i>Vinyar Tengwar</i> (ELF, USA)
L	<i>The Letters of J.R.R. Tolkien</i>	TT	<i>Tyalie Tyelelléva</i> (USA)
MC	<i>The Monsters and the Critics</i>	M.	<i>Mythlore</i> (USA)
LT 1	<i>The Book of Lost Tales, cz. 1</i>	NE	<i>Nyellinke Eldarin</i> (Parmadili)
LT 2	<i>The Book of Lost Tales, cz. 2</i>	G	<i>Galathilion</i> (Sosnowiec) LB
	<i>The Lays of Beleriand</i>	Gw	<i>Gwaihírë</i> (SKF)
SM	<i>The Shaping of Middle-earth</i>	DH	<i>Dragon Helm</i> (GKF)
LR	<i>The Lost Road</i>	F	<i>Fantastyka</i> (Warszawa) RS
	<i>The Return of the Shadow</i>	Ś	<i>Śródziemie</i> (TH)

## α

Redaktor honorowy:	<b>Andrzej Kowalski (Bilbo Brandybuck)</b>
Redaktorzy naczelni:	<b>Ryszard Derdziński (Maggot)</b> , ul. Ordonówny 9/29, 41-200 Sosnowiec, <b>Tomasz Gubała (Tolman Goold)</b> , ul. Kielecka 1/11, 41-219 Sosnowiec, tel. 263-32-25
Autorzy numeru:	<b>Agnieszka Sylwanowicz, Andrzej Kowalski, Michał Błazejewski,</b> <b>Arkadiusz Kubala, Tadeusz Andrzej Olszański, Grzegorz Szczepaniak.</b>
Pomoc techniczna:	<b>Piotr Rak</b>

*Prenumerata:* w sprawie **prenumeraty** prosimy pisać na adres: **Śląski Klub Fantastyki - Sekcja Tolkienowska**, ul. Poczтова 15, 40-956 Katowice, skr. poczt. 502.

Prosimy o przysyłanie artykułów, tłumaczeń, recenzji (najlepiej w formie maszynopisu lub wydruku komputerowego, mile widziane dyskietki - teksty zaś w Microsoft Word 6.0 i 7.0, ewentualnie w AmiPro 3.0 lub Write) oraz prac graficznych (czarno-białych, o ostrych konturach, najlepiej tuszem - w oryginale, w dobrej kopii, lub zeskanowane).

**Simbelmýně** powstaje na komputerze osobistym z procesorem CYRIX 150+, drukarka CANON BJC-210, Microsoft Word 7.0, czcionki użyte w numerze: Book Antiqua CE, Daufin, Bangkok, Times New Roman CE, Lucida Casual CE, Botanical, Footlight MT Light, Tengwar Quenya.

Kolejny, 2 numer **Simbelmýně** ukaże się z początkiem października 1997 roku.